sobota | 17 czerwca 2017 | nr 69 (LXXII) | cena: 12 kč

Pismo ukazuje się we wtorki, czwartki i soboty. www.glosludu.cz

GłosLudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Losy Niedobów to losy tej ziemi | s. 3

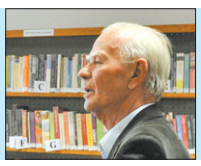

Zaolzie oczyma plastyków | s. 6

Zapowiadają się rekordowe igrzyska | s. 12

Wartościowe prezenty dla pierwszaków

WYDARZENIE: *Każde dziecko, które we wrześniu rozpocznie naukę w klasie pierwszej polskiej szkoły podstawowej w Republice Czeskiej, otrzyma wyprawkę edukacyjną o wartości kilkuset koron. Inicjatorem i głównym wykonawcą projektu jest Zarząd Główny Macierzy Szkolnej.*

Tadeusz Smugała, nowy prezes ZG Macierzy, od dłuższego czasu nosił się z pomysłem wyprawek dla pierwszoklasistów. Inspiracją była dla niego Litwa, gdzie Polska funduje artykuły szkolne dzieciom zapisanym do polskich szkół. Dlatego napisał wniosek do Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie. Pod koniec maja Smugała spotkał się w Warszawie z prezesem zarządu fundacji, Mikołajem Falkowskim. Na tym spotkaniu uzyskał obietnicę, że fundacja już w tym roku dofinansuje wyprawkę dla pierwszoklasistów z Zaolzia. – Na projekt „Bon Pierwszoklasisty" mamy otrzymać w przeliczeniu ok. 100 tys. koron, mniej więcej 400 koron na dziecko. W nowym roku szkolnym rozpocznie naukę w polskich szkołach na Zaolziu ok. 250 pierwszoklasistów – powiedział Smugała „Głosowi Ludu".

Wartość prezentów, które każde dziecko znajdzie w woreczku przygotowanym przez Macierz, będzie jednak nieco wyższa – będzie wynosiła ok. 600 koron. Wszystko dzięki kolejnym darczyńcom, którzy postanowili zaangażować się w ten projekt. Smugała jest przekonany, że będzie on realizowany także w następnych latach. – W siedzibie fundacji podczas rozmów z prezesem Mikołajem Falkowskim padło zapewnienie, że będziemy się wspólnie starali, by projekt od 2018 roku został zaszeregowany do projektów cyklicznych – podkreślił Smugała.

Prezenty powędrują najpierw do Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. – Pomysłodawcą i inicjatorem tego projektu jest Tadeusz Smugała, natomiast realizacja odbędzie się dzięki współpracy trzech organizacji: Macierzy Szkolnej, Towarzystwa Nauczycieli Polskich i Centrum Pedagogicznego – powiedziała redakcji Marta Kmeť, dyrektor tego ostatniego. – My pomożemy przede wszystkim od strony logistycznej. W Centrum zostaną zgromadzone wszystkie prezenty dla pierwszoklasistów. Pod koniec wakacji spotka się zespół osób, które skompletują woreczki, a następnie odbędzie się ich dystrybucja do szkół – wyjaśniła szczegóły.

Smugała ani Kmeť nie zdradzają na razie, jakie rzeczy dzieci znajdą w woreczkach. Wiadomo tylko, że na pewno nie zabraknie polskiej książki. – Projekt jest na etapie uzgadniania szczegółów, rąbka tajemnicy uchylimy w sierpniu – obiecał prezes Macierzy.

Na Litwie, która była inspiracją dla Macierzy Szkolnej w RC, pilotażowy projekt „Bon pierwszaka – Litwa" został zrealizowany przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie oraz Zjednoczenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie we wrześniu ub. roku. Dzięki niemu 1,1 tys. uczniów klas pierwszych polskich szkół zostało wyposażonych w kompletną wyprawkę z artykułami szkolnymi (łącznie z plecakiem) oraz bon o wartości ponad 500 złotych, przeznaczony na sfinansowanie dodatkowych zajęć edukacyjnych oraz różnych świadczeń, w zależności od potrzeb indywidualnych każdego ucznia. Wyprawki przekazał pierwszakom w Wilnie sam wiceminister spraw zagranicznych Polski, Jan Dziedziczak.

Projekt „Bon pierwszoklasisty" na terenie Republiki Czeskiej jest współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za Granicą i realizowany pod patronatem medialnym „Głosu Ludu".

DANUTA CHLUP

Fot. ARC T. Smugały

Na spotkaniu Tadeusza Smugały (z prawej) z Mikołajem Falkowskim padło zapewnienie, że Macierz Szkolna i Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie będą starały się kontynuować projekt w następnych latach.

W OBIEKTYWIE

Fot. ARC

Mieszkańcy regionu, którzy zostają na wakacje w mieście, z pewnością nie powinni omijać kocobędzkiego Archeoparku. Jak poinformowała naszą redakcję Iva Lupková z Muzeum Ziemi Cieszyńskiej, od lipca do września odbędzie się tam wiele interesujących wydarzeń dla dorosłych i dzieci. Już 1 lipca będzie miało miejsce „Rozpoczęcie wakacji w Archeoparku", czyli całodniowy cykl atrakcji dla dzieci prowadzony przez animatorów różnych dyscyplin. Z kolei 5 lipca w godz. 9.00-17.00 najmłodsi uczestnicy wydarzeń w Archeoparku będą mieli okazję dowiedzieć się, kim byli święci Cyryl i Metody. Jednak zamiast siadać w ławkach, dzieci wezmą udział w warsztatach pisania w tzw. Głagolicy (najstarsze pismo słowiańskie, którego twórcami byli Cyryl i Metody), obejrzą epokowe stroje, zagrają w gry planszowe i zobaczą, jak wyrabia się ceramikę. **(mb)**

TYM ŻYJE... REPUBLIKA CZESKA

Dotkliwy brak pielęgniarek pracujących na oddziałach łóżkowych szpitali zmusił czeskie Ministerstwo Zdrowia do podjęcia szybkich i konkretnych kroków. Wczoraj minister Miloslav Ludvík oznajmił na konferencji prasowej, że każda pielęgniarka lub pielęgniarz, pracujący samodzielnie w systemie na trzy zmiany lub całodobowym i bezpośrednio obsługujący pacjenta na oddziale łóżkowym, otrzyma miesięczny dodatek do pensji w wysokości 2 tys. koron. – Nie ograniczamy, rzecz jasna, szpitali w tym, jak duże podwyżki dadzą swoim pracownikom. Mogą im dać więcej, natomiast na zadeklarowane 2 tys. koron otrzymają od nas dotacje – sprecyzował Ludvík.

Podwyżka obejmie ok. 43 tys. pracowników służby zdrowia. Szpitale wojewódzkie, a więc m.in. w Karwinie-Raju, Hawierzowie i Trzyńcu-Sośnie, będą mogły składać wnioski za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego. Dotacje będą wypłacane na drugie półrocze. **(dc)**

REKLAMA

GL-832

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

17069

9 771212 422065

DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

DZIŚ...

17
czerwca 2017

Imieniny obchodzą: Adolf, Laura
Wschód słońca: 4.12
Zachód słońca: 21.01
Do końca roku: 197 dni

(Nie)typowe święta:
Dzień Czołgisty,
Dzień Walki z Pustynnieniem i Suszami,
Święto Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych
Przysłowia:
„Grzmoty czerwca rozweselają rolnikom serca"

...JUTRO

18
czerwca 2017

Imieniny obchodzą: Amanda, Elżbieta, Marek
Wschód słońca: 4.12
Zachód słońca: 21.02
Do końca roku: 196 dni

(Nie)typowe święta:
Dzień Ewakuacji
Międzynarodowy Dzień Sushi
Przysłowia:
„Upał w sianokosy, żniwa – zima ostra i dokuczliwa, a jeżeli słota – w zimie dużo błota"
„Od czerwca dużo zależy, czy żniwa będą jak należy."
„W czerwcu grusze kwiat zrzucają, czereśnie się zapalają."

...POJUTRZE

19
czerwca 2017

Imieniny obchodzą: Gerwazy, Protazy, Romuald
Wschód słońca: 4.12
Zachód słońca: 21.02
Do końca roku: 196 dni

(Nie)typowe święta:
Teksański Dzień Emancypacji
Dzień Kota Garfielda
Światowy Dzień Anemii Sierpowatej
Przysłowia:
„Na świętego Gerwazego jest w ogrodzie coś pięknego"
„Na święty Protazy każdy się poparzy".

NASZ »GŁOS«

Małgorzata Bryl
bryl@glosludu.cz

„Głos Ludu" opublikuje kilka artykułów na temat konferencji „Ku zrozumieniu i tolerancji. Jak uczyć historii ojczystej i regionalizmu na pograniczach", zorganizowanej m.in. przez Kongres Polaków w RC. Pozwolę sobie jednak na bardziej osobistą uwagę, którą umożliwia niniejsza rubryka. Z wykładów konferencyjnych wynika, że relacje mieszkańców różnych narodowości na pograniczach nie należą do łatwych. Szczególnie dotyczy to Kresów Wschodnich, ale, jak słusznie zauważył podczas swojego wystąpienia dr Józef Szymeczek, relacje między Polakami a Czechami na obszarze Zaolzia również czasem wymagają cierpliwej dyplomacji, by osiągnąć wspomniane w tytule konferencji zrozumienie i tolerancję. Mam również wrażenie, a poparło je wystąpienie dr. Józefa Dziąsko z Kłodzka, że Polacy do dziś nie przepracowali historii powojennej związanej z przyznaniem Polsce w wyniku konferencji poczdamskiej tzw. ziem odzyskanych. We współczesnej polskiej literaturze fachowej, a szczególnie w literaturze pięknej na próżno szukać publikacji, których tematem byłoby życie polskiej ludności napływowej na tych ziemiach od 1945 roku do dzisiaj. Konferencja „Ku zrozumieniu i tolerancji" uzmysłowiła mi jeszcze jedno: ile energii, czasu i mistrzowskich działań dyplomatycznych należy wkładać w to, by zrozumienie i tolerancja były obecne na pograniczach i w relacjach międzypaństwowych. W tych niespokojnych czasach, w których przed spójną Europą stoi wiele wyzwań, to właśnie dbanie o dobre kontakty z sąsiadami oraz integracja są najważniejsze, a nie separacja i umacnianie własnych fortyfikacji.

LIBERDA NA WEEKEND

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

Co z nimi? W rezolucji o imigrantach nie ma o nich ani słowa.

POGODA

GÓRY

sobota

dzień: 11 do 13 ºC
noc: 11 do 10 ºC
wiatr: 3-6 m/s

niedziela poniedziałek

dzień: 14 do 18 ºC
noc: 13 do 11 ºC
wiatr: 3-4 m/s

DOŁY

sobota

dzień: 13 do 16 ºC
noc: 13 do 12 ºC
wiatr: 4-8 m/s

niedziela poniedziałek

dzień: 15 do 19 ºC
noc: 14 do 13 ºC
wiatr: 3-4 m/s

Trzy razy »tak«

Chór Męski „Gorol" (na zdjęciu) Miejscowego Koła PZKO w Jabłonkowie ma talent. Przekonał o tym w środę jurorów programu o tej samej nazwie. Na castingu 10. edycji konkursu „Mam Talent" w Teatrze Śląskim w Katowicach panowie śpiewający pod batutą Katarzyny Kantor usłyszeli z ust Agnieszki Chylińskiej, Małgorzaty Foremniak i Agustina Egurroli trzy razy „tak".

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Potrójne „tak" jurorów zapewniło chórowi z Jabłonkowa awans na kolejne przesłuchania. Tym razem do Warszawy. – Przed jury zaśpiewaliśmy ponad dwuminutowy fragment wiązanki pieśni ludowych „Regle". Byliśmy zaskoczeni, ponieważ wszystkim jurorom nasz występ się podobał. Jednak najbardziej chwaliła nas Agnieszka Chylińska. Dowiedzieliśmy się również, że jesteśmy zaproszeni na obrady jury, które odbędą się 12 lipca w Warszawie. Na nich zostanie wyłonionych 40 półfinalistów – poinformował „Głos Ludu" sekretarz chóru „Gorol", Jan Skupień.

Casting w Katowicach trwał dwa dni. Od wtorku do środy jury wysłuchało i obejrzało ponad 50 punktów programu, a telewizja TVN nakręciła z uczestnikami materiał filmowy, który od września można będzie obejrzeć na ekranach telewizyjnych.

Jak dowiedzieliśmy się od kierownictwa „Gorola", jabłonkowscy chórzyści przyjechali do Katowic na specjalne zaproszenie organizatorów. Dzięki temu nie musieli uczestniczyć w precastingach, które rozpoczęły się w kwietniu br. – Zaproszenie do udziału w konkursie „Mam Talent" i jego katowickim castingu wpłynęło do nas w marcu. Przez chwilę myśleliśmy, że to żart, ale potem od razu zdecydowaliśmy się wziąć udział w tej zabawie – stwierdził Skupień.

Program „Mam Talent" jest skierowany do wszystkich utalentowanych osób i zespołów, które mają co pokazać. Startują w nim ludzie bez różnicy wieku, wokaliści, muzycy, tancerze, akrobaci, mimowie, lalkarze, a nawet treserzy zwierząt. Czy w tej mocno zróżnicowanej konkurencji uda się „Gorolowi" zakwalifikować do finałowej dziesiątki, dopiero pokaże czas. Na drodze do sukcesu chór ten poczynił już jednak pierwszy istotny krok. **(sch)**

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Po wtorkowej sesji Rady Miasta wiadomo już, że kryty basen w Karwinie doczeka się modernizacji. Obiektu, który został wybudowany w 1987 roku, przez 30 lat nie remontowano. Teraz radni Karwiny postanowili to zrobić i to w wielkim stylu. Modernizacja, której koszt szacuje się na ok. 280 mln koron, zostanie przeprowadzona zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz obiektu. Całkowicie wyremontowane zostaną dwa dotychczasowe baseny – w tym ośmiotorowy basen pływacki (jeden z trzech istniejących na terenie RC), oraz będą dobudowane dwa kolejne – mały relaksacyjny basenik oraz brodzik dla dzieci. Obok powstanie nowa strefa sportowo-relaksacyjna. **(sch)**

To bardzo ważna informacja dla kierowców – od dziś do wtorku 20 bm. na bardzo ruchliwym skrzyżowaniu drogi I/11 i ul. Jabłonkowskiej w Trzyńcu-Łyżbicach, w pobliżu restauracji „Zobawa", nie będzie działała sygnalizacja świetlna. Powodem jest remont instalacji elektrycznej. Wydział Transportu Urzędu Miasta apeluje, by kierowcy zwracali baczną uwagę na znaki drogowe. W przypadku złej pogody remont zostanie odroczony o tydzień. **(dc)**

W Ostrawie zakończyła się w czwartek 6. Konferencja Ministrów Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). W obradach wzięli udział przedstawiciele rządów 53 krajów świata. Głównym tematem było globalne zanieczyszczenie powietrza, z powodu którego umiera rocznie w Europie 1,4 mln osób. Delegaci przyjęli na koniec „Ostrawską deklarację". Zawiera ona główne cele w dziedzinie ochrony środowiska na następnych sześć lat. **(dc)**

Tereny rekreacyjne położone przy Al. Łyska w Cieszynie, tzw. „Camping Olza", mają odżyć i zyskać nowy wizerunek za sprawą wydzierżawienia tej działki zainteresowanym podmiotom zewnętrznym. Miasto Cieszyn ogłosiło właśnie przetarg na prowadzenie w formie dzierżawy na czas nieoznaczony tego kompleksu, w skład którego wchodzą: działki o łącznej powierzchni ponad 1,5 ha, zalew kajakowy i cztery budynki o łącznej powierzchni ponad 900 metrów kwadratowych (baza noclegowa, restauracja, administracja, zaplecze). Oferty wraz z wymaganymi dokumentami należy złożyć do 19 czerwca w Urzędzie Miejskim. **(mb)**

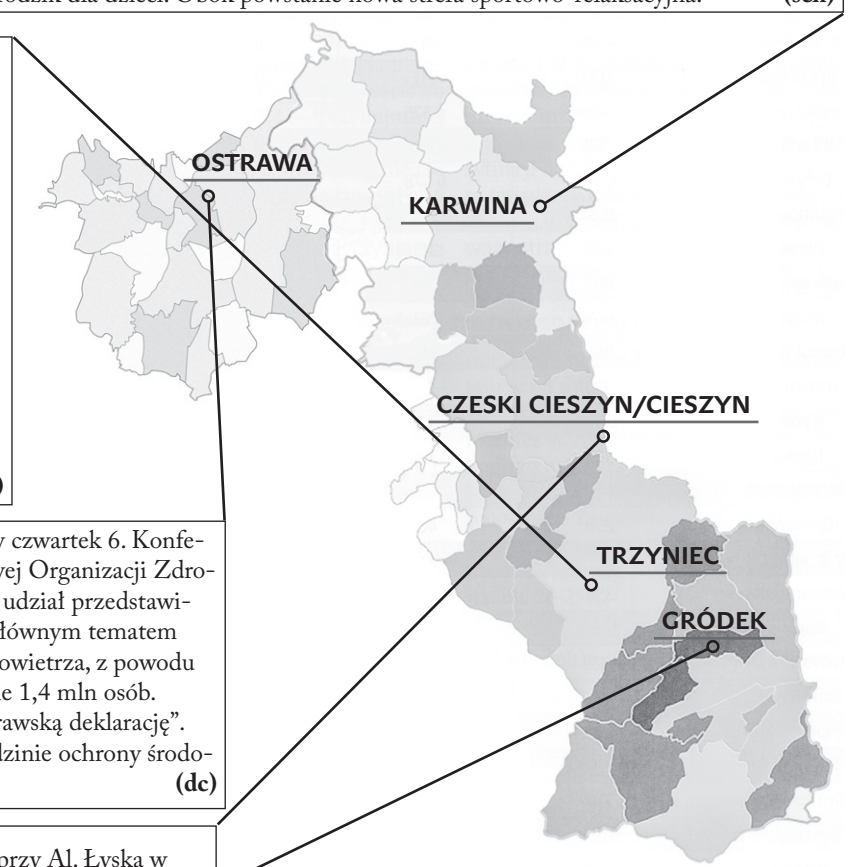

Gmina Gródek dokłada wszelkich starań, by miejscowy cmentarz wyglądał estetycznie i reprezentatywnie. Niedawno dzięki staraniom samorządowców wokół cmentarza powstał nowy płot, a także wybudowano w pobliżu miejsca parkingowe. Podczas ostatniego posiedzenia Rady Gminy wójt Robert Borski zaproponował radnym, by w ciągu roku o miejscowe groby zadbała specjalnie powołana brygada pracowników. Przed 1 listopada pracownicy mieliby umocnić ścieżki między grobami, zaś w sezonie letnim zajmowaliby się koszeniem chwastów i traw, przez które jest utrudniony dostęp do mogił. Obecni na sesji radni zaaprobowali ten pomysł. **(mb)**

Losy Niedobów to losy tej ziemi

Pieśń „Szumi jawor, szumi" znają chyba wszyscy Polacy na Zaolziu, a przynajmniej ci, którzy zamieszkują jego górską część. Mało kto znał jednak osobiście jej twórców. W środę w bibliotece w Mostach koło Jabłonkowa odbyło się spotkanie z autorem tekstu, Andrzejem Niedobą. Gość, który przyjechał z Wisły, opowiadał także o swoim ojcu Adamie, który skomponował muzykę.

Z zaproszenia bibliotekarki Jadwigi Onderek, prowadzącej cykliczne spotkania w ramach Klubu Adama Wawrosza, skorzystali zarówno mieszkańcy Mostów, jak i przyjezdni. W sali widać było członków PTTS „Beskid Śląski". – W „Beskidzie Śląskim" od samego początku, od lat 90., uważamy tę pieśń za nasz hymn – mówił z dumą Bronisław Schulhauser. Jak się okazało, „Szumi jawor" jest kultową pieśnią także dla kameralnego klubu „Gwara", który spotyka się w Domu Narodowym w Cieszynie. Jego przedstawiciel, Henryk Nowak, przekonywał, że pieśń ta musi zabrzmieć na każdym klubowym spotkaniu.

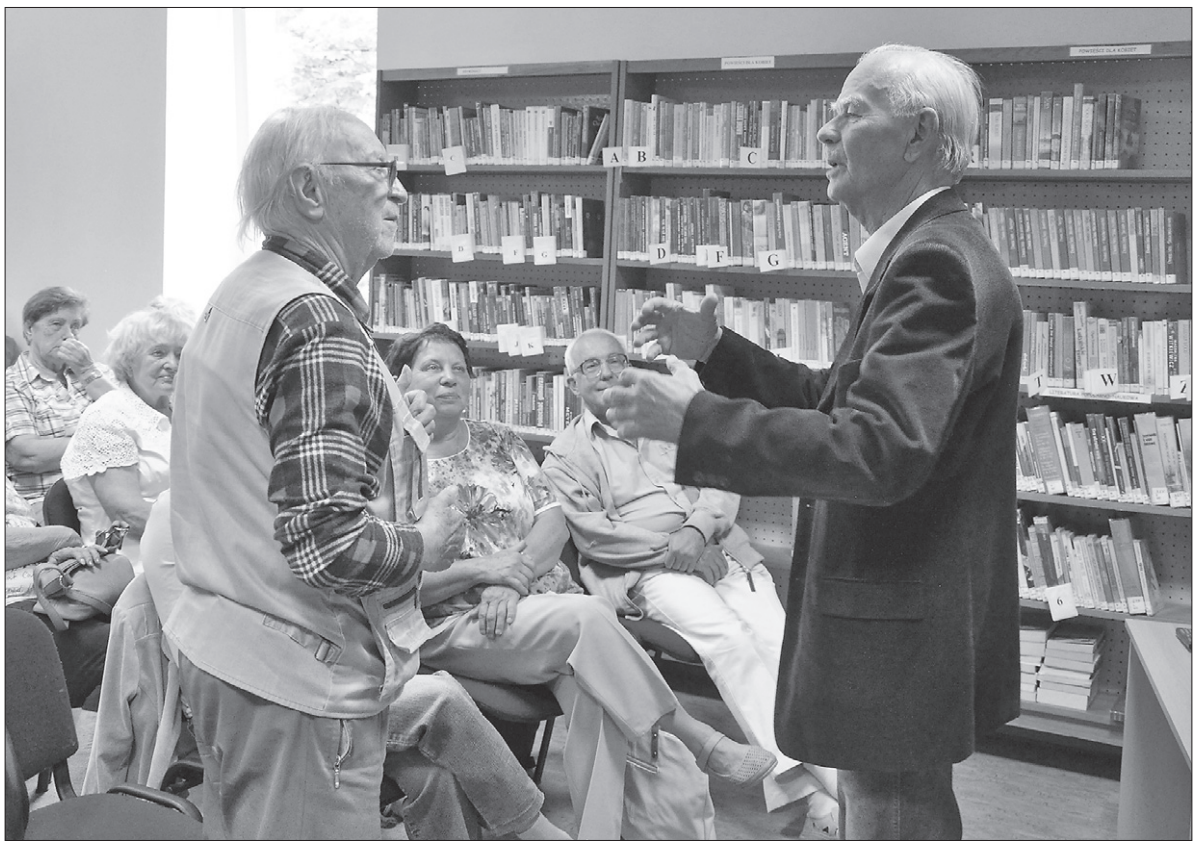

Andrzej Niedoba (z prawej) rozmawia z Bronisławem Schulhauserem o pieśni „Szumi jawor".

LUDZIE SPOD RAJSKIEJ JABŁONKI

Andrzej Niedoba, pisarz, publicysta, dramaturg i prezenter telewizyjny, ma w swoim dorobku szereg ciekawych dokonań. W Mostach przedstawił swoją nową książkę „Matka Ziemia". Jak zaznaczył, to zbiór reportaży poświęconych bohaterom i przywódcom duchowym naszego terenu. Pisał je 35-40 lat temu. Teraz ponownie wrócił w miejsca, gdzie przed laty spotkał się z tymi ludźmi. W niejednym przypadku przekonał się, że ich dzieło kontynuują dzieci i wnuki. – Chciałem, by po tych bohaterach nie pozostały tylko nagrobki, na których raz w roku ktoś bliski zapali znicz – powiedział autor.

By zrozumieć zamiłowanie Niedoby do ojczystej ziemi, trzeba najpierw poznać historię jego rodziny. Rąbka tajemnicy uchylił w sztuce „Rajska jabłonka", którą w ub. roku, z okazji swojego jubileuszu 65-lecia, wystawiła Scena Polska Teatru Cieszyńskiego. Sztuka, która opowiada o tym, jak Cieszyniacy „wyfruwają" spod rodzimej jabłonki i po wszystkich zawieruchach dziejowych i poniewierkach wracają w ojczyste strony, czekała na swoją prapremierę trzydzieści lat. Choć w latach 80., kiedy powstała, zdobyła nagrodę w konkursie, jej wystawienie nie było możliwe ze względu na sytuację polityczną. Andrzej Niedoba zadedykował sztukę bratu swego ojca, Władysławowi Niedobie, który był jednym z założycieli i długoletnim kierownikiem artystycznym Sceny Polskiej.

Losy rodziny Niedobów z Nawsia, z której literat się wywodzi, opisane zostaną szczegółowo w książce „Rzeka niepokorna" z podtytułem „saga cieszyńska". Niedoba zapowiedział, że ukaże się ona drukiem w październiku br., przed kulminacją obchodów 500-lecia Reformacji. – Tę książkę rozpoczynam od sceny, kiedy w 1906 roku cesarz Franciszek Józef I wizytuje Cieszyn. Wszyscy są w mieście, jest wielka uroczystość, piwo leją za darmo. Tylko mojej babci tam nie ma, bo rodzi właśnie mojego tatę – autor zdradził początek sagi.

Bohater spotkania opowiadał także o babci Ewie i dziadku Pawle Niedobach oraz o rodzicach – Janinie i Adamie. Ich losy były typowe dla wielu rodzin ze Śląska Cieszyńskiego. – W Nawsiu, na samym brzegu Olzy, stała nasza chałupa. Tego domu już nie ma. Sam byłem zdziwiony, kiedy niedawno dowiedziałem się od kuzyna, że ta chałupa miała 197 lat – mówił o krainie dzieciństwa. – Jestem bratankiem Władysława Niedoby, legendarnego Jury spod Grónia, którego wszyscy znacie i synem Adama Niedoby. Mój ojciec już przed wojną wyemigrował do Polski i tam, jako nauczyciel, otrzymał posadę w Skrzyszowie. Wykształcenie zdobył dzięki pastorowi Michejdzie, który utrzymywał go podczas nauki w Seminarium Nauczycielskim. Mój ojciec był ewangelikiem, a matka katoliczką. I to było bardzo skomplikowane dla mojej babci, zresztą do dzisiaj tak jest, że nie należą do łatwych takie związki. Ale moi rodzice mogli być przykładem wspaniałego, mądrego życia. Kierowali się Dekalogiem i miłością do bliźniego – podkreślił pisarz. Ze smutkiem w głosie dodał: – Moi rodzice są pochowani na dwóch cmentarzach: mama na katolickim w Wiśle, ojciec na ewangelickim na Groniczku. Nie było wtedy cmentarza komunalnego, dlatego tak jest, że leżą dwa kilometry od siebie. Jest to dla mnie bardzo przykre…

TELEGRAM DO OBOZU

Andrzej Niedoba urodził się podczas II wojny światowej, w kilka miesięcy po uwięzieniu jego ojca w obozie koncentracyjnym w Dachau. Adam Niedoba został wywieziony w 1940 roku w pierwszym transporcie Zaolziaków. – Do obozu można było wysłać telegram tylko w dwóch wypadkach: kiedy ktoś umarł lub kiedy ktoś się urodził. I to tylko pięć słów. Moja mama napisała w telegramie, który do dziś mam schowany: „Jest syn, jesteśmy zdrowi. Jaśka".

Po wojnie Adam Niedoba otrzymał posadę nauczyciela w Wiśle-Głębcach i zamieszkał tam z rodziną. Jego syn wspominał w Mostach przełom lat 40. i 50., kiedy to brat ojca, Władysław Niedoba, prowadził działania zmierzające do uruchomienia Sceny Polskiej w Czeskim Cieszynie. – Pewnego razu pojawił się u mojego ojca ze słowami: „Będę zakładał Scenę Polską, teatr zawodowy". Mój ojciec na to: „Władek, czyś ty zwariował?! Nigdzie na świecie, poza Polską, nie ma polskiego teatru zawodowego".

Ale, jak wiemy, Władysławowi Niedobie udało się urzeczywistnić plan: Scena Polska w 1951 roku wystawiła pierwszą sztukę. Jego brat Adam, znany z zamiłowania do muzyki i folkloru, rok wcześniej założył w Wiśle zespół regionalny „Wisła". Natomiast już od 1947 roku działał jabłonkowski chór „Gorol", u podstaw którego także stał Władysław Niedoba. Wszystkie trzy zespoły, które powstały z inicjatywy braci Niedobów, z powodzeniem działają do dziś. Kiedy w 1972 roku umarł Adam Niedoba, nad jego grobem zabrzmiały słowa piosenki, którą sam napisał w ostatnich tygodniach przed śmiercią: „Grónie moje, grónie, już mi umrzeć trzeba. Bydym se spoziyroł, bydym se spoziyroł na was wszystkich z nieba…".

SPIKERSKA PRZYGODA

Andrzej Niedoba obecnie znów mieszka w Wiśle, lecz nie spędził tam całego życia. Praca zawodowa rzucała go w różne miejsca. Kiedy skończył studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, wygrał konkurs na spikera w nowo powstałej TVP Kraków. Później, przez wiele lat, kontynuował tę pracę w studio telewizyjnym w Katowicach. Wbrew pozorom, nie była to praca lekka i przyjemna. Każda zapowiedź spikerska w czasach PRL-u była oceniana przez cenzurę i nie wolno było nic w niej zmienić. Dziennikarz przyznał, że było to bardzo stresujące.

Niedoba publikował swoje reportaże w wielu dziennikach i tygodnikach, wielokrotnie wygrywał konkursy na reportaż. Także w książce „Matka Ziemia" znajdziemy nagrodzone reportaże. Jak przyznaje, najbardziej jednak kochał teatr. Wystawił osiem sztuk, w tym trzy w Teatrze Telewizji z udziałem takich gwiazd, jak Krystyna Janda, Bożena Dykiel i Marian Dziędziel.

DANUTA CHLUP

Czas na cieszyńską sagę

Po spotkaniu autorskim w Mostach zadaliśmy Andrzejowi Niedobie kilka pytań.

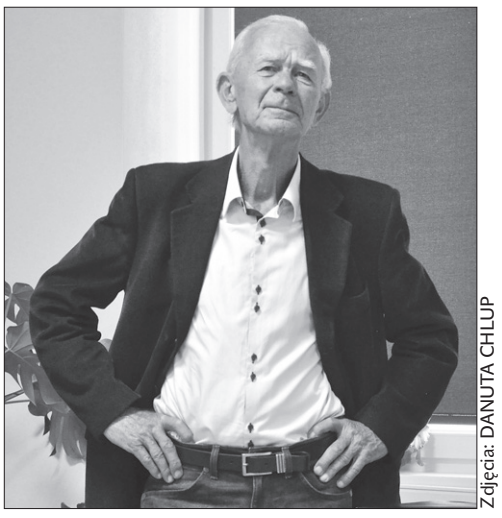

Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Andrzej Niedoba wyda książkę na 500-lecie Reformacji.

Kiedy i w jakich okolicznościach powstała pieśń „Szumi jawor, szumi"?

To było w latach 60, dokładnego roku nie pamiętam. Ojciec skomponował muzykę, ja napisałem słowa. To była piosenka dla zespołu taty. Absolutnie nie spodziewałem się, że zdobędzie ona taką popularność. To nie jest jedyna pieśń, którą napisałem. Po latach przyszła premiera mojej sztuki „Górlandia" w Teatrze Nowym w Zabrzu. Napisałem do niej siedem takich songów, też – wydaje mi się – fajnych. Niestety, nie mam ich nagrań. A dlaczego powstał „Szumi, jawor"? Po prostu wydaje mi się, że ten region jest niesamowicie ciekawy. Jest tu tylu wybitnych ludzi, a historia Śląska Cieszyńskiego jest niebywała. Moja „starka" z Nawsia była obywatelką Austro-Węgier, Czechosłowacji, Polski, Trzeciej Rzeszy, ponownie Czechosłowacji, a gdyby jeszcze żyła, to byłaby obywatelką Republiki Czeskiej. Tego nie ma nigdzie na świecie.

Trzydzieści lat czekał pan na prapremierę swojej sztuki „Rajska jabłonka". To było duże zaskoczenie, kiedy Scena Polska Teatru Cieszyńskiego zdecydowała się ją wystawić?

To jest sztuka bardzo umocowana tutaj, napisana dla tego regionu, pisałem ją z myślą o moim stryju Władysławie. To było dla mnie zaskoczenie, kiedy po tylu latach pewnego dnia odezwał się telefon z Czeskiego Cieszyna i dowiedziałem się, że Scena Polska ma zamiar wystawić „Rajską jabłonkę" na jubileusz. Bardzo mi się zresztą podobała realizacja sztuki. Byłem zaszczycony faktem, że została ona wystawiona akurat na 65-lecie „Sceny Polskiej", którą zakładał mój stryj. Inscenizacja była pomysłowa, scenograficznie ciekawa. Cenię sobie zdanie prof. Kadłubca, który mówił, że to było bardzo udane przedstawienie.

Dzisiaj zdradził pan, że za kilka miesięcy ukaże się drukiem saga opowiadająca o losach pana rodziny. To będzie powieść?

Raczej reportaż literacki, który opowie dzieje rodziny na przestrzeni stu lat. Rozpoczyna się w 1906 roku, w momencie, kiedy urodził się ojciec, a kończy wystawieniem „Rajskiej jabłonki" w Scenie Polskiej. Całość liczy 300 stron maszynopisu, z ok. 50 zdjęciami. Przed laty dostałem literackie stypendium marszałkowskie. Wtedy zacząłem to pisać, lecz nie dokończyłem. Później zwróciły się do mnie środowiska protestanckie z propozycją, żeby to wydać. Bo to jest historia rodziny protestanckiej. Nie niemieckiej, lecz tutejszej, polskiej, patriotycznej. Książka ukaże się w październiku, kiedy przypadnie kulminacja obchodów 500-lecia Reformacji. Wszystkie nazwiska w tej książce są autentyczne, tylko nieżyjącemu już koledze taty, który był później gestapowcem, zmieniłem nazwisko.

(dc)

POP ART 218

Czy Roger Waters i David Lynch odcinają kupony od sławy? A może jest wręcz odwrotnie? Zapraszamy do lektury najnowszego Pop Artu.

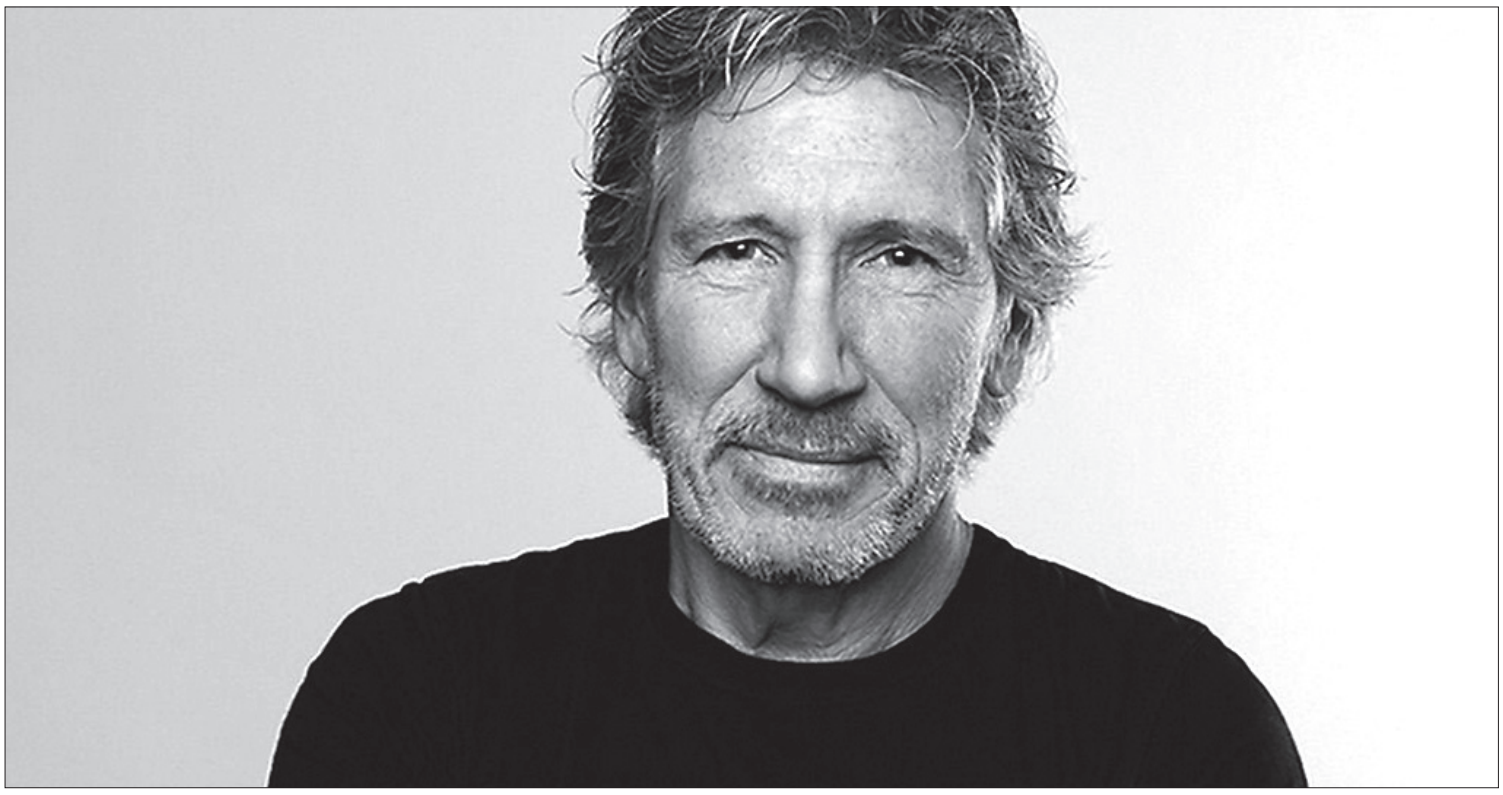

MUZYCZNA RECENZJA

ROGER WATERS – „Is This The Life We Really Want?"

Karel Kryl i Bułat Okudżawa klaszczą w zaświatach z radości. Kto by pomyślał, że nawet w 2017 roku scena muzyczna wciąż będzie się mogła pochwalić zaangażowanymi „chłopakami z gitarą", wyśpiewującymi do świata swoje protest songi. I kto by pomyślał, że takim bohaterem zostanie 72-letni Roger Waters (na zdjęciu na górze), współtwórca najlepszych albumów art rockowej grupy Pink Floyd. Waters już na albumach „Animals", „The Wall" czy „Final Cut", nagranych z grupą Pink Floyd, dał się poznać jako niestrudzony obserwator rzeczywistości z lewicową naklejką na czole. Ze swojej przypadłości potrafił też wycisnąć niezłą kasę, zwłaszcza w okresie obalenia muru berlińskiego, który posłużył za idealne kulisy do utworów z „The Wall". Teraz powraca z najlepszym albumem solowym w swojej karierze. I chce obalić kolejne mury.

Cała płyta „Is This The Life We Really Want?" dotyka współczesnych tematów wyobcowania, za które – według Watersa – odpowiedzialni są najmocniejsi włodarze świata. Na celowniku znalazł się zaś nie kto inny, jak obecny prezydent USA, Donald Trump. Proszę się więc przygotować na pokaźną porcję politycznie nacechowanych tekstów, które czasami mogą być niestrawne nawet dla lewicowo ukierunkowanego odbiorcy. Na całe szczęście Waters wciąż pozostaje świetnym kompozytorem, o czym przekonuje w tytułowym utworze, dla mnie najlepszym z całej płyty. Atmosferą kompozycja tytułowa przypomina koktajl Leonarda Cohena, Davida Bowiego i Radiohead. Waters do współpracy nad albumem zaprosił Nigela Godricha, wziętego producenta odpowiedzialnego m.in. za ostatnie wydawnictwo Radiohead „A Moon Shaped Pool". Godrich wywiązał się z zadania, tchnął bowiem w lekko skostniały styl Watersa elementy podprogowej psychodelii.

Czasy, w których Waters sypał z rękawa takimi hitami, jak „Money" z floydowskiego albumu „Dark Side Of The Moon" czy „Another Brick In The Wall" z opery rockowej „The Wall", już się raczej nie powtórzą. Jego solowe albumy są inne (niektórzy twierdzą, że nudne), ale „Is This The Life We Really Want?" trzyma się kupy i to dobry znak. Na podstawie własnych doświadczeń dodam, że jeśli ciarki przechodzą jednak po plecach, a tak jest nie tylko w przypadku wspomnianego utworu tytułowego, ale też w kilku innych fragmentach płyty („Picture That", „The Most Beautiful Girl", „Smell The Roses"), to musi być dobrze. Ostatnie minuty albumu zlewają się w muzyczną kodę, trochę nadszarpniętą zębem czasu, ale nie mogę mieć tego za złe Watersowi. Wirtuozem gitary nigdy nie był, do malowania pięknych pejzaży miał przecież w Pink Floyd Davida Gilmoura. Traf chciał, że Waters dopieścił swoje piosenki na najnowszy album kilka tygodni po premierze świetnej płyty Davida Gilmoura – „Rattle That Lock". Obaj panowie udowodnili, że nawet na emeryturze nie trzeba odcinać kuponów od sławy.

SZKLANA RECENZJA

TWIN PEAKS (3. SEZON)

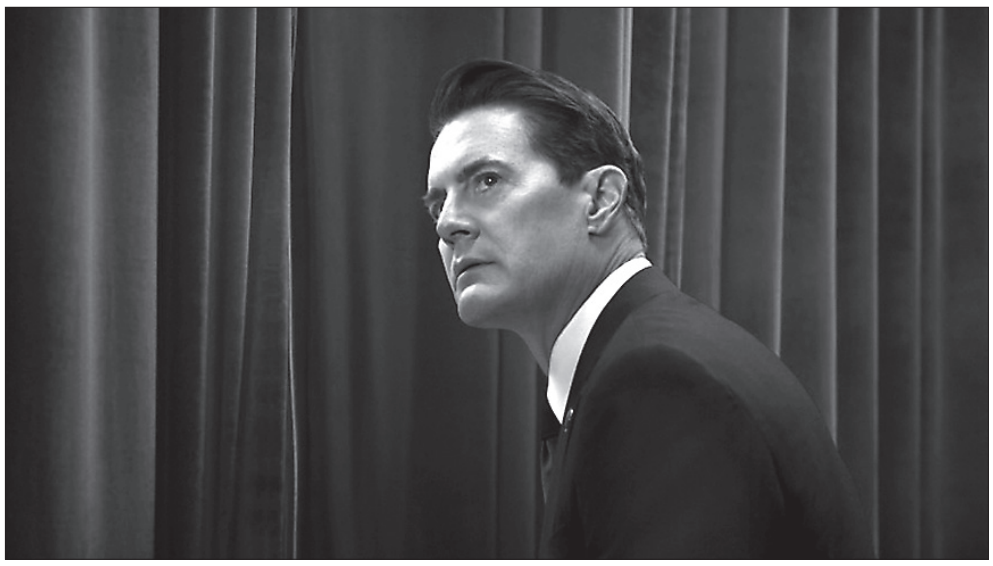

Davida Lyncha można kochać albo nienawidzić. Nie można jednak przejść obojętnie wokół jego filmowej i telewizyjnej twórczości. To właśnie Lynch w „Miasteczku Twin Peaks" pokazał, że serial kryminalny nie musi się rządzić wyłącznie czarno-białymi regułami. W czasach, kiedy w telewizorach królowały tasiemcowe kryminały w rodzaju „Miami Vice" czy „Gliniarz i prokurator", Lynch zaserwował widzom mistykę okraszoną brudnym naturalizmem i polaną czekoladą tak mocnej ironii, że fani pierwszych dwóch sezonów „Miasteczka Twin Peaks" do dziś ze łzami w oczach wspominają pierwsze chwile spędzone w towarzystwie agenta Coopera i spółki. Znakiem rozpoznawczym twórczości Davida Lyncha od zawsze był chaos, nawet w na pierwszy rzut oka przejrzystej ekranizacji „Duny", kultowego filmu gatunku science fiction.

W serialu „Miasteczko Twin Peaks" nikt tak na dobrą sprawę nigdy nie rozwikłał kluczowej zagadki, po wyemitowaniu dwóch sezonów zabójca uczennicy Laury Palmer wciąż pozostał anonimowy, co tylko dodało smaku całemu projektowi. Po 27 latach mistrz zdecydował się powrócić z trzecią odsłoną „Twin Peaks", jeszcze bardziej zwariowaną i zagmatwaną. Reżyser David Lynch zdecydował się na nakręcenie całego serialu nietypową metodą – powstał 18-godzinny film, który twórca pokroił następnie na osiemnaście 60-minutowych kawałków. W całości ponownie maczał palce etatowy współpracownik Lyncha, scenarzysta Mark Frost.

W trzecim sezonie zagęszczenie aktorów, wątków i miejsc akcji jest tak ogromne, że pełna koncentracja przed ekranem nie wystarczy. Jeśli nie chcemy się zgubić po dwóch odcinkach, warto przestawić się na myślenie á la David Lynch, a to niełatwe zadanie. W nagrodę serial otworzy przed nami zupełnie nowe podwoje. Wkroczymy bowiem w świat paranormalnej rzeczywistości, transgalaktycznej mistyki, przede wszystkim zaś przestaniemy się wreszcie przejmować chaotycznym nurtem akcji. Podejrzewam, że David Lynch powtórzy sprawdzony zabieg sprzed 27 lat i ponownie zamelduje się na mecie bez zwycięzcy. W pierwszych odcinkach trzeciej serii „Twin Peaks" zaskakuje brak najważniejszej postaci serialu, agenta FBI Dale'a Bartholomew Coopera. Najważniejszy aktor w filmografii Davida Lyncha, charyzmatyczny Kyle MacLachlan, cierliwie czeka jednak na swoją okazję, podobnie jak cała masa dziwnych, miejscami nawet cudacznych postaci spacerujących po głównym serialowym deptaku.

CO SZEPTANE

SZCZERE WYZNANIE ORGANKA. O tym, że alkohol potrafi spłatać niejednego figla, przekonało się już wielu znanych artystów. Książkę na ten temat mogliby napisać chociażby Ryszard Rynkowski czy Phil Collins. Nikt jednak nie spodziewał się, że z aferą alkoholową będzie łączony jeden z najgrzeczniejszych polskich muzyków rockowych – Organek. Miłośnik kuchni indyjskiej i japońskiej herbaty sencha zaskoczył fanów negatywnie w zeszłym tygodniu, kiedy to został zatrzymany przez patrol policji podczas jazdy samochodem po pijanemu zakończonej kolizją. W pierwszym odruchu Organek miał podobno powiedzieć policjantom, że nie wie, jak to się stało, że znalazł się za kierownicą swojego wehikułu. Pomijając teleportację, policjanci nie byli w stanie znaleźć innej sensownej odpowiedzi na nurtujące Organka pytanie. W tym tygodniu gwiazdor młodej polskiej sceny rockowej przeprosił wszystkich fanów, włącznie z interweniującymi policjantami z drogówki. – 10 czerwca spowodowałem kolizję po spożyciu alkoholu. Jestem rozczarowany sobą oraz swoją decyzją i w żaden sposób nie szukam dla niej usprawiedliwienia. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Policja zakwalifikowała moją kolizję jako wykroczenie. Poniosę wszelkie konsekwencje swoich czynów. Ta sytuacja wiele mnie nauczyła. Przepraszam wszystkich, których swoją postawą zawiodłem. Naprawię to – napisał na swoim Facebooku. Brawa za samorefleksję.

ULRICH Z ORDEREM KRÓLEWSKIM. Niektórzy twierdzą, że Lars Ulrich nie potrafi bębnić do rytmu i jest jednym z najgorszych perkusistów w historii thrash metalu. To oczywiście przesada, o czym można się łatwo przekonać, słuchając najlepszych albumów w dyskografii Metalliki. Talent Ulricha doceniła też duńska arystokracja. Urodzony w duńskim mieście Gentofte 53-letni muzyk został uhonorowany tytułem Kawalera podczas ceremonii, która odbyła się 26 maja. Na pomysł wpadła podobno duńska królowa Małgorzata II, skądinąd zagorzała fanka Metalliki.

W HOLANDII NIE TYLKO AJAX POTRAFI STRZELAĆ. Holenderski fiskus słynący ze szwajcarskiej precyzji i niemieckiego pedantyzmu przestraszył ostatnio menedżerów grup The Rolling Stones i U2. Otóż według holenderskich urzędników skarbówki obie formacje są podejrzane, że właśnie Holandię traktowały jako raj podatkowy. Kierownik firmy Promogroup zajmującej się prawami autorskimi obu wspomnianych zespołów stanowczo zaprzecza takim spekulacjom. Znając życie, Mick Jagger i Bono dowiedzieli się o zarzutach holenderskich rekinów jako ostatni w szeregu.

CZY MOBY ZNALAZŁ BRAMĘ SZAMBALI KOMUNIZMU? Moby lansuje się za darmo. Jednak nie w Biedronce, ani w Lidlu, a w Internecie. Tak zrobił kiedyś Keanu Reeves w filmie „Matrix" i do dziś zbiera plony swojej przełomowej decyzji. Reeves wprawdzie grywa ostatnio w strasznych chałturach, „Matrix" zapewnił mu niemniej nieśmiertelność. Moby, który w muzyce alternatywno-dyskotekowej też odcina kupony od sławy, swoją najnowszą płytę „More Fast Songs About the Apocalypse" nagraną z zespołem The Void Pacific Choir wystrzelił nie w kosmos, a do sieci, nie oczekując w zamian ani grosza. Wszystko wskazuje na to, że mamy do czynienia z genialną strategią marketingową. Albo też Moby znalazł mistyczną bramę szambali... komunizmu.

Rubrykę przygotował: **JANUSZ BITTMAR**

PŁYTA DŻEMU Z AUTOGRAFEM ZNALAZŁA WŁAŚCICIELA

Album „Muza" śląskiej legendy blues rocka, formacji Dżem, został w poprzednim wydaniu Pop Artu przedmiotem naszego konkursu. Pytaliśmy o nazwę utworu, którego tekst pojawił się na łamach naszej gazety. Oczywiście chodziło o piosenkę „Jak malowany ptak" z płyty „Detox". Szczęście w konkursie uśmiechnęło się do **Marka Szturca** z **Bystrzycy**. Płyta CD z autografem Beno Otręby do odbioru w sekretariacie „Głosu Ludu", ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn. Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-15.30.

GŁOSIK

Na festynie spełniali marzenia

W ostatni weekend w niejednej miejscowości odbył się festyn szkolny. My przejrzeliśmy się imprezie zorganizowanej w sobotę przez Polską Szkołę Podstawową i Przedszkole oraz Macierz Szkolną w Suchej Górnej. Bawiono się w ogrodzie przy remizie strażackiej.

Fot. DANUTA CHLUP

Pierwszoklasiści lubią podwórkowe zabawy.

Program artystyczny, w którym wystąpiły dzieci – począwszy od przedszkolaków aż po uczniów klasy dziewiątej, miał wspólny tytuł: „Spełniaj marzenia". Marzenia dzieci i nastolatków są różnorodne i kolorowe – dlatego też występy były barwne, w rytm pełnej temperamentu muzyki. Osobiście bardzo podobał mi się występ najmłodszych uczniów, którzy przedstawili podwórkowe zabawy z kolorowymi piłkami, na hulajnogach, rolkach i deskorolkach.

Po występach przyszła kolej na najróżniejsze atrakcje, których zawsze sporo jest na górnosuskim festynie. Były „Wędka" z drobnymi upominkami dla najmłodszych, „Koło szczęścia", a także rywalizacja w strzelaniu z wiatrówki. Można było ponadto przejechać się na koniu, poszaleć na dmuchanym torze przeszkód. Dziewczynki (choć chłopcy też) chętnie pozwalały pomalować sobie twarz i zrobić dziecięcy tatuaż. Wszyscy w napięciu czekali na wieczorną loterię, w której można było wygrać ciekawe nagrody. Do głównych należały dmuchana łódka i sportowa hulajnoga.

Na festynie można było, oczywiście, smacznie zjeść. Pyszne były mięso z grilla, kołacze, które piekły panie z Klubu Kobiet Miejscowego Koła PZKO oraz ciastka pieczone w domach przez mamusie. Festyn był udany – zresztą jak co roku.

(dc)

KRZYŻÓWKA

Już tylko dwa tygodnie dzielą nas od rozpoczęcia wakacji. To bardzo miłe uczucie, prawda? Jeżeli prawidłowo rozwiążecie krzyżówkę (rozwiązanie przeczytacie pionowo na ciemniejszym tle), to dowiecie się, czego podczas wakacji absolutnie nie może zabraknąć. Na wasze odpowiedzi czekamy do wtorku 27 czerwca. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie majowej krzyżówki otrzymuje **Klara Kubaczka** z PSP w Trzyńcu.

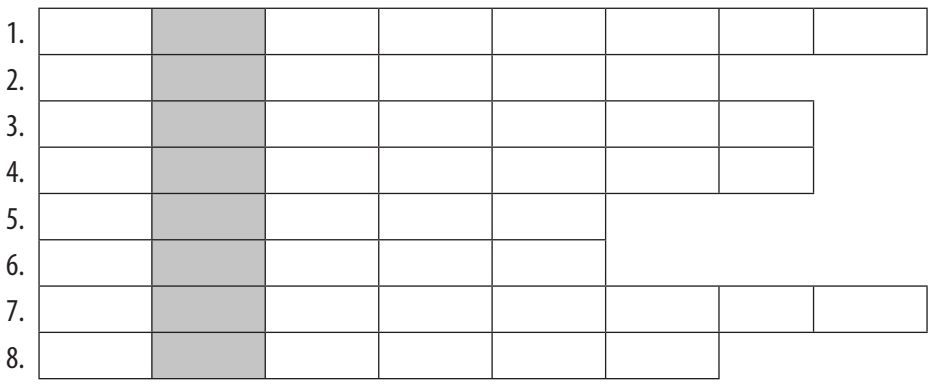

1. Zabieg chirurgiczny, na przykład wycięcie wyrostka robaczkowego.
2. Końska czupryna.
3. Państwo na północy Europy, którego stolicą jest Sztokholm.
4. Pół kobieta, pół ryba, będąca symbolem Warszawy.
5. Przeciwieństwo niezgody.
6. Inaczej Bolesław.
7. Morze w Chorwacji.
8. Nazywana bywa także tapczanem.

(dc)

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

DZIEŃ DZIECKA Z WIELOMA ATRAKCJAMI

Czwartek 1 czerwca spędziliśmy na wesoło, bowiem dyrekcja przygotowała dla nas program nt. „Wyginaj swoje ciało". Po pierwszym dzwonku czekał w sali gimnastycznej iluzjonista, który zachwycił nas swymi sztuczkami oraz paru nas nauczył. W tym czasie na boisku, podwórku szkolnym, w sąsiedniej sali gimnastycznej i niektórych klasach zostały przygotowane najróżniejsze atrakcje... Mogliśmy spróbować poruszania się w nadmuchanych balonach, przejechać się na koniach i w gokartach. Urządziliśmy wyścigi samochodowe w sportowych siodełkach, zatańczyliśmy na specjalnych dywanikach, zagraliśmy w przestrzennego chińczyka i pétanque. Poćwiczyliśmy także zręczność przy układaniu mega wieży z lekkich klocków.

Uczniowie 7. klasy PSP im. G. Przeczka w Trzyńcu

WYCIECZKA DO ŚWIATA BAJEK

Zdjęcia: ARC

Błędowickie dzieci na zboczach Szyndzielni.

Błędowickie przedszkole postanowiło zrealizować program mający na celu poznanie ciekawych miejscowości na Śląsku, zarówno w Polsce, jak i Republice Czeskiej. W ten sposób chcemy zaszczepić dzieciom miłość do naszego skrawka ziemi. Program odbywa się pod hasłem „Dzieci bawią się i odkrywają Śląsk i Polskę".

Pod koniec maja błędowickie przedszkolaki i młodsze dzieci z miejscowej podstawówki wyjechały na wycieczkę do Bielska-Białej. Wyjazd ten dofinansowany został z Funduszu Rozwoju Zaolzia, prowadzonego przez Kongres Polaków w Republice Czeskiej.

Najpierw nasze dzieci wyjechały kolejką linową na Szyndzielnię. Okazało się to niezwykłą atrakcją wycieczki. Kuliste żółto-czarne wagoniki zrobiły ogromne wrażenie na maluchach i nawet deszcz nie popsuł nikomu humoru. A kiedy naprawdę porządnie lunęło z nieba, schronienia użyczył nam gęsty świerkowy las. Zdążyliśmy nawet wybudować kilka domków dla leśnych duszków. Zapraszamy wszystkich czytelników do obejrzenia naszych wytworów w lesie na stokach Szyndzielni. Cała grupa dotarła w końcu na sam szczyt góry. Z plecaków wypakowaliśmy obiad. Po takim wysiłku smakował wyśmienicie.

Kolejnym punktem wycieczki było zwiedzanie Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej. Cała nasza grupa zapoznała się z kolejnymi etapami tworzenia filmu animowanego. W poszczególnych pomieszczeniach zobaczyliśmy, jak twórcy zmieniają scenariusz w gotowy, prawdziwy film. Na zakończenie wyświetlono nam w kinie „Studio" trzy bajki z Bolkiem i Lolkiem, Reksiem i lisem Leonem w rolach głównych. Maluchy z opiekunkami po dwugodzinnym podziwianiu ruchomych stworków, które wszyscy od dziecka kochamy, pełne wrażeń wsiadły do autokaru i w świetnych humorach wróciły do Hawierzowa-Błędowic. Rodzice, którzy na nas czekali, nie mogli się nacieszyć, widząc, jak jesteśmy zadowoleni.

Ta pełna atrakcji wycieczka mogła zostać zrealizowana dzięki wielkiemu wkładowi pracy naszych pań nauczycielek i rodziców. Koszty transportu pokryliśmy z dotacji projektowej z Funduszu Rozwoju Zaolzia. Rodzice zapłacili za bilety wstępu i wyżywienie. To bardzo korzystna współpraca. Cieszymy się, że Fundusz Rozwoju Zaolzia istnieje i wspiera nas.

A następna wycieczka już wkrótce, tym razem do Wisły.

Magdalena Jedlička

Ten projekt został dofinansowany przez...
FUNDUSZ ROZWOJU ZAOLZIA

Zaolzie oczyma plastyków (8)

Z Dariną Krygiel spotykam się w Hawierzowie-Błędowicach, miejscu, z którym jest związana od dzieciństwa. – Tu się wychowałam, tu od dawna mieszka moja rodzina, tu są moje korzenie – mówi malarka.

BŁĘDOWICE – KRAINA DZIECIŃSTWA

Idziemy na krótki spacer. Na horyzoncie przy pięknej, słonecznej pogodzie można zobaczyć kościół ewangelicki stojący na terenie dawnych Błędowic Dolnych, zanim w latach 60. ubiegłego wieku zostały wcielone do Hawierzowa. Za świątynią rozciąga się panorama Hawierzowa, a jeszcze dalej niewyraźnie majaczą kominy przemysłowe w Ostrawie.

– Wychowałam się na tych polach, pośród łąk. Tu spędziłam dzieciństwo, bawiłam się z koleżankami. Latem wdrapywałam się na drzewa, a zimą jeździłam na łyżwach po pobliskim stawie razem z dwoma starszymi braćmi – opowiada pani Darina. – Błędowice zmieniły się od tego czasu, powstało tu wiele nowych domów – dodaje. Tą trasą między polami, którą spacerujemy, prawdopodobnie chodził także dziadek pani Dariny – malarz, muzyk i stolarz, który był jednym z wykonawców drewnianych ław do kościoła ewangelickiego w Błędowicach.

Kwiaty

Spoglądamy na białą wieżę tej świątyni, która wybija się na tle soczystej zieleni pól i okolicznych drzew. Kościół w Błędowicach, z którym od pokoleń związana jest rodzina Dariny Krygiel, został wybudowany 1784 roku. Świątynia, jednonawowa budowla w stylu klasycystycznym, powstała na mocy patentu tolerancyjnego, czyli dokumentu przyznającego protestantom i prawosławnym wolność wykonywania kultu religijnego (z pewnymi ograniczeniami) oraz inne prawa obywatelskie. Początkowo kościół nie miał dominanty w postaci wieży, co było związane z ograniczeniami wynikającymi z patentu tolerancyjnego. Dopiero w 1852 roku dobudowano wieżę, zaś w latach 80. XIX wieku w pobliżu postawiono budynek probostwa. W tym stanie kościół służył do XX wieku, a następnie przeszedł remont, zamontowano w nim empory, czyli miejsce dla chóru oraz oryginalne organy firmy „Reger". Kościół służy wiernym do dziś, odbywają się w nim także liczne koncerty oraz akcje charytatywne.

MUZYCZNY AKCENT

Darina Krygiel wywodzi się z rodziny, której członkowie interesują się sztuką. Malarstwem zajmował się jej dziadek, z kolei mama uczyła gry na pianinie. – Ja także nauczyłam się gry na tym instrumencie. W kierunku muzyki poszedł też jeden z moich starszych braci – opowiada pani Darina. Obok działalności plastycznej muzyka to jej druga pasja. Aktualnie śpiewu uczy się w Ludowym Konserwatorium i Szkole Muzycznej w Ostrawie, a także koncertuje z jazzowym zespołem Milan Vilč Trio. Najbliższy koncert w Czeskim Cieszynie odbędzie się w kawiarni i czytelni Avion 23 czerwca o godz. 17.00. – Muzyka to wielka przygoda, nigdy nie wiadomo, co nam przyniesie – podkreśla pani Darina. Aktualnie pobiera lekcje śpiewu u bardzo dobrej, aczkolwiek wymagającej nauczycielki. – Te zajęcia pokazują mi, jak wiele jeszcze nie umiem i jak długa droga przede mną – zaznacza. Często zdarza się, że Darina Krygiel łączy sztukę plastyczną z muzyką. Na przykład podczas wernisaży nie tylko wystawia swoje prace, ale i z pianistą z zespołu Milan Vilč Trio troszczy się o muzyczną oprawę imprezy.

Fot. MAŁGORZATA BRYL

Darina Krygiel na tle panoramy Błędowic.

MALARSTWO ORAZ ILUSTRACJE

Jednak pierwsze było zainteresowanie malarstwem i rysunkiem. Przygoda Dariny Krygiel związana ze sztuką plastyczną rozpoczęła się już w szkole podstawowej w Trzyńcu. Następnie w 1984 roku skończyła Średnią Szkołę Artystyczno-Przemysłową, a z czasem rozpoczęła studia w Instytucie Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Dyplom obroniła w 1992 roku. – Był to rysunek pod kierownictwem profesor Anny Kowalczyk-Klus. Byłam pierwszą studentką, która obroniła na tej uczelni tego typu dyplom. Później wielu studentów poszło taką drogą, na przykład po latach moja trzecia córka, która miała obronę pracy dyplomowej u tej samej pani profesor, co ja – wspomina Krygiel. W trakcie edukacji pani Darina wychowywała trzy córki, a czwarta urodziła się po ukończeniu studiów. Czeska szkoła średnia dała malarce umiejętność projektowania reklam lub logotypów, ale podczas studiów zrozumiała, że woli iść w kierunku mniej pewnej pod względem zawodowym, ale bardziej pasjonującej sztuki.

Obecnie Darina Krygiel tworzy za pomocą różnych technik: rysunku, akwareli czy pasteli. Wyjaśnia, że w jej twórczości są dwa główne nurty: malarstwo, głównie obrazy przygotowywane na zamówienie, oraz opracowywanie ilustracji do publikacji dla dzieci.

– Rysunki dla dzieci towarzyszą mi już od 30 lat. Pierwsze prace wykonałam do „Jutrzenki", czasopisma obrazkowego dla najmłodszych, które ukazuje się od 1911 roku. Były to początkowo proste ilustracje wykonywane piórkiem – przypomina Darina Krygiel. Z czasem malarka nawiązała współpracę z Polskim Stowarzyszeniem Artystów Plastyków w RC, w którym pełniła rolę prezesa w latach 2004-2012. Dzięki pracy w karwińskim domu kultury pani Darina nawiązała też współpracę z innymi środowiskami plastyków z Karwiny. – Ta praca, która trwała zaledwie rok, dała mi kontakty wykorzystywane do dzisiaj – podkreśla malarka.

Choć pani Darina najczęściej maluje na zamówienie, zdarzają się chwile, gdy po prostu siada do pustego płótna i zaczyna tworzyć dla przyjemności, z nagłej potrzeby serca. Ciekawostką jest fakt, że w taki sposób na przykład powstały obrazy prezentowane niedawno podczas wystawy „Kwiaty" w Domu PZKO w Olbrachcicach.

LICZNE PROJEKTY

Darina Krygiel ma na swoim koncie wiele wystaw indywidualnych nie tylko w Republice Czeskiej, ale i w szeregu polskich miast, m.in. w Żorach, Cieszynie czy Bielsku-Białej. Swoje prace prezentowała także na wystawach zbiorowych: V Międzynarodowym Biennale Rysunku w Pilźnie, wystawach wędrownych (Niemcy, USA i Włochy), a także w ramach współpracy z Polskim Stowarzyszeniem Artystów Plastyków w RC (Czechy, Polska, Słowacja, Węgry). Malarka stale współpracuje także z Centrum Pedagogicznym dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie, opracowując ilustracje do czasopisma „Jutrzenka". Stworzyła też platformy edukacyjne, na przykład „Kolorowe Ścieżki" albo „Razem z Mieszkiem i Dąbrówką". Współpracuje również z miesięcznikiem „Zwrot" oraz przygotowała szereg ilustracji do publikacji inicjowanych przez Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki.

MAŁGORZATA BRYL

Rys. DARINA KRYGIEL

Rozmowa pomiędzy lewym półksiężycem i prawym.

REKLAMA

GL-215

GL-328

Wieści z internetowego bloga Teatru Cieszyńskiego »Teatr to my«

Na nowym blogu Teatru Cieszyńskiego „Teatr to my" w ostatnich tygodniach pojawił się archiwalny wywiad Wandy Cejnar z byłym dyrektorem teatru, Franciszkiem Kordulą, w związku z piętnastoleciem czeskocieszyńskiej Melpomeny. Są także reportaż o tym, jak powstają kostiumy teatralne oraz wywiad z Adamem Sroką, który reżyseruje ostatnią premierę Sceny Polskiej przed wakacjami, czyli „Klub kawalerów" Michała Bałuckiego.

VARIA

„Rozmowa o codziennych sprawach jednego teatru" ukazała się na łamach miesięcznika „Zwrot" w 1967 roku na pewno nieprzypadkowo. W tym roku minęło bowiem szesnaście lat, odkąd Scena Czeska i Scena Polska działały w ramach jednej instytucji – Teatru Cieszyńskiego. Piętnastolecie to z pewnością okres, po którym można dokonać podsumowania pracy artystycznej. Był to także piąty sezon, gdy obie sceny działały w nowo wybudowanym budynku teatralnym przy ulicy Ostrawskiej w Czeskim Cieszynie. Zarazem Franciszek Kordula, sprawujący od 1960 roku funkcję dyrektora teatru, po sześciu sezonach artystycznych wdrożył się już w specyfikę swojej pracy. Mógł więc mówić o wszelkich blaskach oraz cieniach tej działalności i pewnie dlatego wywiad rozpoczyna od wyznania: „Pragnę być w tej i wszystkich pozostałych wypowiedziach całkowicie szczery. Nie chcę niczego wygładzać, ani też specjalnie kontrolować swoich wypowiedzi".

Międzynarodowy Dzień Teatru i jego obchody to piękna myśl. My, pracownicy teatru, żyjemy teatrem takim, jakim on jest na codzień. Bylibyśmy bardzo szczęśliwi, gdyby z okazji MDT, widzowie złożyli nam prezent w postaci przepełnionych sal, a aktorzy dostarczali im w zamian niezapomnianych wrażeń i doznań artystycznych. Nasz teatr zasługuje na to w szczególności. Codziennie realizuje bowiem ideę Międzynarodowego Dnia Teatru.

ROZMOWA O CODZIENNYCH SPRAWACH JEDNEGO TEATRU

Z FRANCISZKIEM KORDULĄ, dyrektorem Czeskocieszyńskiego Teatru
rozmawiała: WANDA CEJNAR

PRAŽSKÁ INFORMAČNÍ SLUŽBA
VÝSTRIŽEK Z ČASOPISU
Zvrot, Čes. Těšín

„Rozmowa o codziennych sprawach jednego teatru" to ciekawy wywiad Wandy Cejnar z dyrektorem teatru, Franciszkiem Kordulą.

ZZA KULIS

Blog „Teatr to my" zajrzał za kulisy Teatru Cieszyńskiego, by poznać pracę krawcowych. Pracownia krawiecka Teatru Cieszyńskiego mieści się w kompleksie budynków technicznych obok teatru. Na co dzień pracuje tu pięć krawcowych oraz jedna osoba w magazynach odpowiedzialna za wypożyczanie kostiumów.

Jak zaznaczają krawcowe, przygotowania kostiumów do premier zamykają się w różnym czasie. Jedne projekty są finalizowane po kilku tygodniach, nad innymi prace ciągną się znacznie dłużej. Zaczyna się od wizyty kostiumografa w pracowni krawieckiej. – Kostiumograf mówi nam, czego potrzebuje, przynosi inspiracje, dobiera do aktorów kroje i kolory. Potem powstają projekty, uzgadniamy, z jakich konkretnie materiałów mają być szyte poszczególne części garderoby. Następnie jedziemy kupić materiały i rozpoczyna się szycie aż do pierwszej próby kostiumowej – opowiada krawcowa Karin Szostokowa. Jak mówią krawcowe, z roku na rok jest coraz większy problem w zaopatrywanie się w materiały takie, jak brokat, zamsz czy atłas, ponieważ w pobliżu brakuje już tego typu sklepów. Po materiał muszą wyprawiać się do polskiej Wapienicy lub do Pragi.

Krawcowe Teatru Cieszyńskiego opowiedziały o swojej pracy.

Natomiast Wanda Cejnar przeprowadzająca wywiad z dyrektorem Kordulą była nie tylko publicystką polskich gazet na Zaolziu, ale i teoretykiem teatru, współpracownicą oraz wieloletnim „dobrym duchem" Teatru Cieszyńskiego. Dwa lata po przytaczanym wywiadzie Wanda Cejnar obejmie z sukcesem kierownictwo literackie na Scenie Polskiej TC na blisko dwadzieścia lat (w sumie funkcję tę sprawowała 25 lat). Poniżej fragment tej rozmowy.

Wanda Cejnar: W miesiącu marcu obchodzimy również Międzynarodowy Dzień Teatru. Czy teatr święci w jakiś sposób ten dzień, czy też oczekuje raczej jakiegoś odruchu czy gestu ze strony publiczności?

Franciszek Kordula: Międzynarodowy Dzień Teatru i jego obchody to piękna myśl. My, pracownicy teatru, żyjemy teatrem takim, jakim on jest na co dzień. Bylibyśmy bardzo szczęśliwi, gdyby z okazji MDT, widzowie złożyli nam prezent w postaci przepełnionych sal, a aktorzy dostarczali im w zamian niezapomnianych wrażeń i doznań artystycznych. Nasz teatr zasługuje na to w szczególności. Codziennie realizuje bowiem ideę Międzynarodowego Dnia Teatru.

NOWA PREMIERA

Już 24 czerwca o godz. 17.30 Scena Polska Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie wystawi ostatnią przed „sezonem ogórkowym" premierę teatralną. Tym razem będzie to „Klub kawalerów", sztuka Michała Bałuckiego – polskiego pisarza okresu pozytywizmu. Przedstawienie reżyseruje Adam Sroka, uznany polski reżyser, który dwa lata temu z sukcesem zrealizował na Scenie Polskiej komedię Bałuckiego, „Grube ryby". Poniżej fragment rozmowy z reżyserem, która wkrótce ukaże się na blogu „Teatr to my".

Czy Bałucki może zachwycać także dziś, w szczególności młodego widza? Czy „Klub kawalerów" jest w stanie dotrzeć do współczesnego odbiorcy?

Adam Sroka: Trzeba powiedzieć, że Bałucki był znakomitym portrecistą typów i osobowości krakowskich, co zostało docenione i do dzisiaj jest aktualne. Jednak ta aktualność nie polega na przenoszeniu tematu we współczesne realia. Nasze życie składa się z pewnego ciągu – skądś wywodzimy się i gdzieś zmierzamy. Chodzi mi o to, że oglądając dziś Bałuckiego na scenie, spoglądamy na siebie w perspektywie lat. Dziś zachowujemy się tak, ale sto lat temu nasi pradziadkowie i prababcie zachowywali się inaczej, choć byli równie nowocześni jak na tamte czasy. Dzisiaj, kiedy wystawiam sztukę Bałuckiego, mam takie marzenie, byśmy spojrzeli na nasze życie z tej perspektywy ciągłości. I dlatego to nie będzie spektakl, który ma opowiadać o współczesnych zdenerwowanych, młodych ludziach ze smartfonami. O tym opowiadają inne sztuki. Chodzi o to, żeby ci młodzi ludzie zwrócili uwagę na to, że sto lat temu nie było smartfonów, a kobiety umawiały się na randki z facetami i było to równie możliwe, wielowymiarowe, piękne i odlotowe, tylko w innym klimacie. Podsumowując, zawsze o współczesności warto opowiadać z pewnym poszanowaniem tradycji. Nie będzie to więc spektakl, który świdruje współczesność, ale który pokazuje nas z przeszłości.

Wszystkie przytaczane tu teksty można przeczytać na internetowym blogu Teatru Cieszyńskiego pod adresem: www.blog-tdivadlo.cz.

REGIONALNY MIERNIK TEATRALNY

Rubryka powstała jako wskazówka „Głosu Ludu", na jakie przedstawienia teatralne w regionie warto wybrać się w najbliższym czasie.

☞ **„Zawór/Wentyl bezpieczeństwa"**, Josef Červený, reż. José Antonio Rojo, Scena Kameralna „Arena" w Ostrawie – ciekawe, alternatywne przedstawienie w wykonaniu młodzieży z Ostrawy o komunikacji między ludźmi. W minimalistycznej scenografii spotka się dziewięciu młodych aktorów, którzy zaprezentują widzom uwodzący z każdą minutą coraz mocniej dramat psychologiczny. Premiera: 26. 6., godz. 9.00 i 10.30.

☞ **„Klub kawalerów"**, Michał Bałucki, reż. Adam Sroka, Scena Polska Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie – autor stworzył galerię zróżnicowanych, wyrazistych postaci, z których każda jest na swój sposób nieodparcie zabawna. Łączy je jedno, przynależność do tytułowego klubu kawalerów. Powrót Adama Sroki do komedii Bałuckiego na Scenie Polskiej po zabawnych „Grubych rybach" z 2015 roku. Humorystyczne zakończenie sezonu teatralnego gwarantowane. Premiera: 24. 6., godz. 17.30.

☞ **„Wszystko o mężczyznach"**, Miro Gavran, reż. Bartłomiej Wyszomirski, Teatr im. Adama Mickiewicza w Cieszynie – zestawienie różnych osobowości i dialogów, obietnic składnych przy kieliszku, w klubie nocnym, na siłowni czy niemalże na łożu śmierci. Trzech artystów: Michał Lesień-Głowacki, Arkadiusz Janiczek oraz Marcin Kwaśny z ogromną pasją przedstawiają wyzwania, jakie stawia przed mężczyznami współczesny świat. Najbliższe przedstawienie: 23. 6., godz. 18.00.

☞ **FUNfest** – Festiwal Komedii Południa, Teatr Polski w Bielsku-Białej organizuje pierwszą edycję wakacyjnego przeglądu komedii. Warto wybrać się na to wydarzenie, bo to niepowtarzalna okazja, by w jednym miejscu obejrzeć przedstawienia z różnych miast Polski i nie tylko, a przy okazji świetnie się bawić. Przedstawienia FUNfest w terminie 20-25. 6.

Zdjęcia: MAŁGORZATA BRYL

Uznany polski reżyser Adam Sroka reżyseruje gościnnie ostatnią premierę Sceny Polskiej przed wakacjami, czyli „Klub kawalerów".

MAŁGORZATA BRYL

S FOTOAPARÁTEM EVROPOU
ANEB JAK FOTIT NA CESTÁCH?

V Gorolském turistickém informačním centru v Mostech u Jablunkova (Dřevěnka na Fojtství) můžete v ***úterý 20. června*** strávit velmi podnětné odpoledne. ***V 16.30 se zde uskuteční beseda s cestovatelem a fotografem na cestách Michalem Popieluchem.*** Beseda nese název „S fotoaparátem Evropou aneb Jak fotit na cestách?“ a autor vám během ní promítne neobyčejné záběry z cest v Norsku, Švédsku, po pobřeží Baltu, za krásami Karpat, Durmitoru, Alp, vinicemi Alsaska, maďarskou pusztou, úchvatnou krajinou Anglie, ale také velkoměsty Vídeň, Paříž, Berlín a Londýn. A nejen promítne! Prozradí, jak snímky vznikaly, na co se při focení zaměřil a na co si dal pozor, aby výsledná fotografie zaujala. Pokud se besedy zúčastníte, získáte praktické rady o tom, jak pořídit ty nejlepší fotografie, které budou vyprávět zážitky za vás. Nepromarněte tuto jedinečnou příležitost diskutovat o fotografování!

MgA. Michal Popieluch je absolventem Institutu tvůrčí fotografie v Opavě, věnuje se dokumentární, sportovní a krajinářské fotografii, vyučuje odborné předměty oboru polygrafie na Albrechtově střední škole v Českém Těšíně a ve volném čase se věnuje horským maratonům, skialpinismu a horolezectví. Zároveň je jedním z autorů fotografií, které tvoří putovní česko-polskou výstavu „Trojmezí – radost poznávat“. Ta je během celého června instalována v Dřevěnce na Fojtství v Mostech.

Na další středu **28. 6. 2017** připravilo IC z Istebne ve spolupráci s IC v Mostech u Jablunkova **konferenci cestovního ruchu v hotelu Złoty Groń**. Na konferenci jsou zváni zástupci z řad informačních center, provozovatelů zařízení cestovního ruchu a všichni ostatní, kdo se chtějí dozvědět něco nového o úspěšných produktech cestovního ruchu v česko-polském pohraničí. Pozvánku najdete na www.gotic.cz. Prosíme zájemce, aby se hlásili v IC na tel. 558 341 586, 603 825 226 nebo emailem na: ic@gotic.cz.

Beseda s cestovatelem i konference je realizována dvěma partnery: GOTIC, příspěvková organizace z Mostů u Jablunkova a Gminny Ośrodek Kultury, Promocji, Informacji Turystycznej i Biblioteka Publiczna w Istebnej v rámci projektu „Trojmezí – radost poznávat“, r.č. CZ.11.2.45/0.0/0.0/16_010/0000400. Projekt je financován z Fondu mikroprojektů Programu Interreg V-A Česká republika-Polsko v Euroregionu Těšínské Slezsko – Śląsk Cieszyński.

Srdečně zveme na besedu s cestovatelem i konferenci. Vstup je zdarma!

Artykuł sponsorowany GL-352

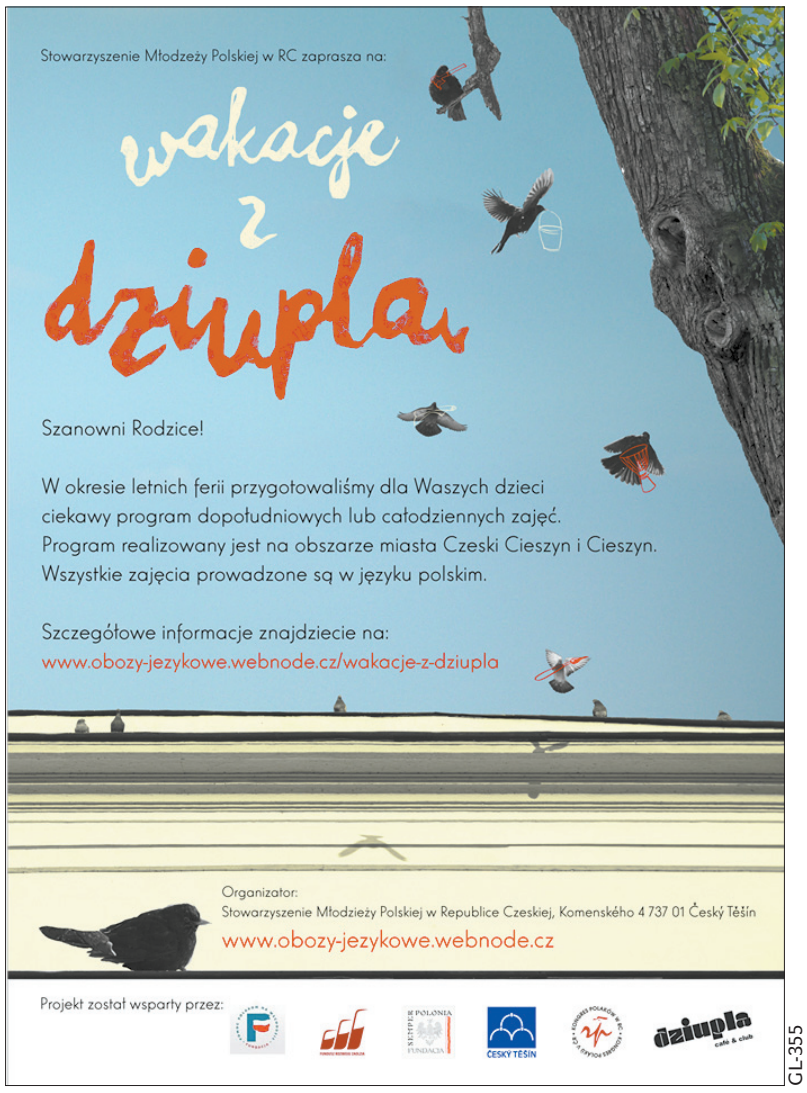

GL-355

PŘEKRAČUJEME HRANICE
PRZEKRACZAMY GRANICE
2014—2020

EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

EUROREGION Těšínské Slezsko Śląsk Cieszyński

ŠKODA SIMPLY CLEVER

ŠKODA CITIGO 1,0 MPI MONTE CARLO	
Cena	256 000 Kč
Do provozu	10/2016
Tachometr	4 700 km

ŠKODA KODIAQ 4x4 2,0 TDI DSG STYLE	
Cena	1 240 250 Kč
Do provozu	12/2016
Tachometr	960 km

JEDNODUŠE VÝHODNÁ NABÍDKA

Vyměňte u nás svůj automobil za mladší. Ke každému ročnímu vozu z nabídky ŠKODA Plus Vám přidáme spoustu výhod. ŠKODA Plus. Ojeté vozy bez obav.

ŠKODA Plus www.skodaplus.cz ŠKODA Financial Services

Váš autorizovaný partner programu ŠKODA Plus:

KARIREAL a.s.
Oldřichovice 793, 739 61 Třinec
Tel.: 558 996 183
radek.brozda@karireal.cz
www.karireal.cz

KARIREAL

GL-073

KAMIENIARSTWO »GNEJS«
GRAWEROWANIE NAPISU NA POMNIKU,
ODNAWIANIE LITER,
INNE PRACE KAMIENIARSKIE
(WĘDRYNIA, BUDYNEK CENTRUM OGRODNICZEGO)
TEL. 737 865 353

GL-152

PROMOCJA
1+1 GRATIS
na soczewki multifokalne
ZNIŻKA 30%
na soczewki samoprzyciemniające

badania wzroku
kompleksowe usługi optyczne

OFERUJEMY NOWE KOLEKCJE OPRAWEK:
GUESS, hannah, Horsefeathers®, CHARMANT, adidas, bruno banani, CARRERA, BOSS, TOMMY HILFIGER, POLICE, GANT

EUROOPTIK
Trzyniec, 1 MAJA 548 (naprzeciwko byłej Policji RC), tel. +420 730 518 960
www.eurooptik.eu

GL-353

PRALNIA Karolina

proponujemy:
* pranie pościeli, obrusów, zasłon, odzieży roboczej itp.
* ręczne prasowanie koszul
* usługa krochmalenia i maglowania do 24 godz.
* pakowanie w folię higieniczną

tel: +420 602 110 408
+420 558 330 898
Trzyniec, ul. Horní 1145 (za byłym sklepem Hortex)
www.pradelnatrinec.cz
email: karolina@pradelnatrinec.cz

GL-247

Znajdź nas też na Facebooku

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«
doradca ds. reklamy Beata Schönwald
Tel. 775 700 896

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glosludu.cz
Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. potocznie o więzieniu **6**. żandarm turecki **9**. niższa od podgatunku **10**. porasta stawy **11**. do zakasania **12**. myśliciel i filozof **13**. pech, gdy puści w rajstopie **14**. kolekcja **15**. sprawa do rozwiązania **19**. forma rozliczeń bezgotówkowych **22**. przerabia kłody na deski **25**. zmętnienie soczewki oka **26**. obsianie jakiegoś terenu **27**. indyjski werset modlitewny **28**. ważne dla oskarżonego **29**. leczy nerki **32**. decydujący cios w boksie **36**. ajer **39**. szlachetny kruszec **40**. preferencja **41**. wyłączne prawo do produkcji **42**. sklejka na meblościankę **43**. autor „Nory" **44**. odrzucony przez Wandę **45**. graniczy z Turcją **46**. luźny płaszcz Beduina.

PIONOWO: 1. telegraf bez drutów wymyślił **2**. siedzi w muszli **3**. zawijany śledź **4**. uchwyt ślusarza **5**. zmora astmatyka **6**. oberża **7**. wyszukana elegancja **8**. smaczny w kapuście **16**. cechuje ostrożnego **17**. zupa z buraczków **18**. przezroczysta tkanina bawełniana **20**. rekrutacja **21**. popularny proszek **23**. wczesna pora dnia **24**. leży nad rzeką Aare **29**. gryzipiórek za biurkiem **30**. wódz germański w służbie Rzymu **31**. sofa **33**. najbliższe otoczenie **34**. przystąpienie do działania **35**. dział fabryki włókienniczej **37**. rower dla dwojga **38**. rzemienie podtrzymujące szablę przy pasie.

ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Znane przysłowie) **Opr. JO**

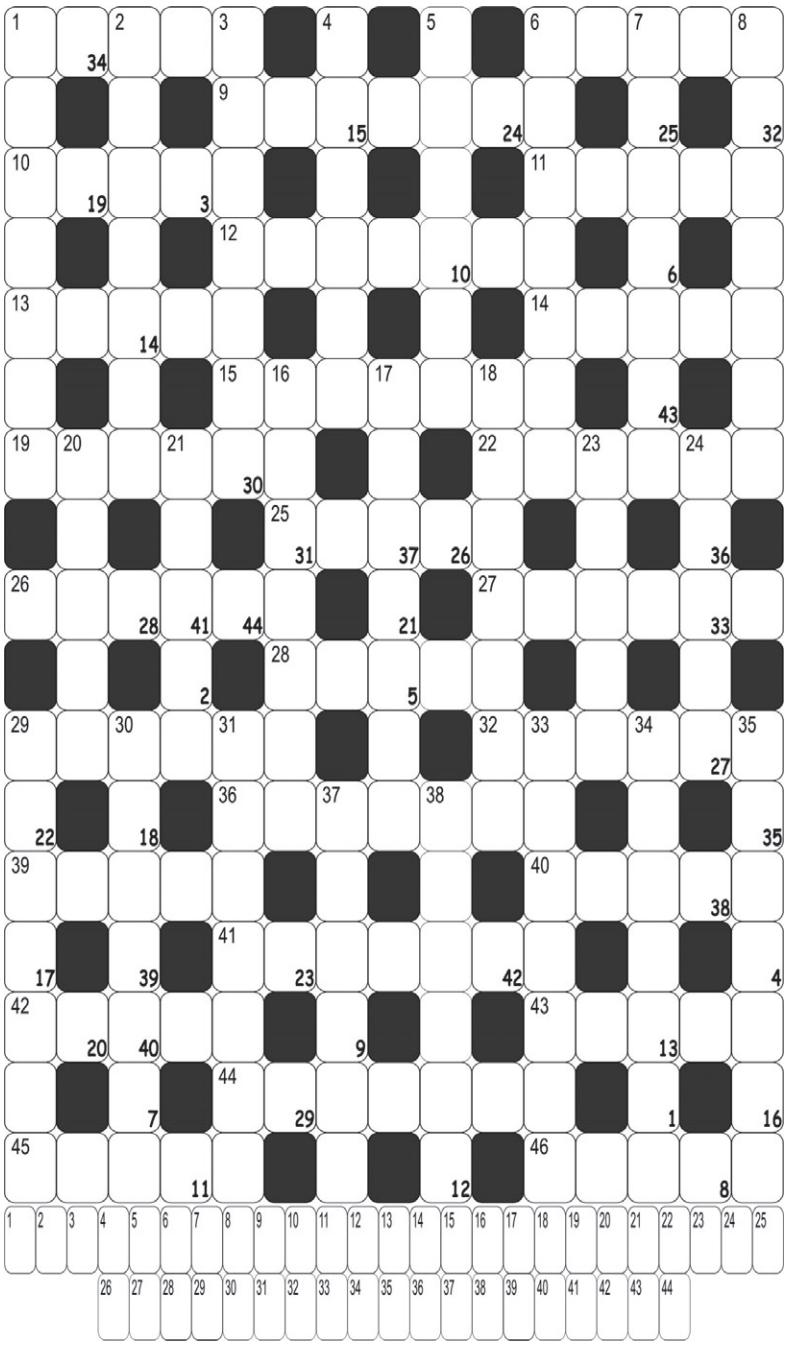

KRZYŻÓWKA SYLABOWA

POZIOMO: A. prezentacja, popis, zademonstrowanie **B.** rzeczowy lub osobisty - stolica Azerbejdżanu **C.** uliczny korek - wiecznie zielone drzewo lub półwysep w Rosji **D.** adekwatna do winy

PIONOWO: 1. zalecana porcja leku **2.** przyczyna, uzasadnienie - kapela góralska lub „suszyć" po szwedzku **3.** twierdza w Afryce Północnej - biała na brzozie **4.** armatnia lub ziemska

Wyrazy trudne lub mniej znane: KAZBA

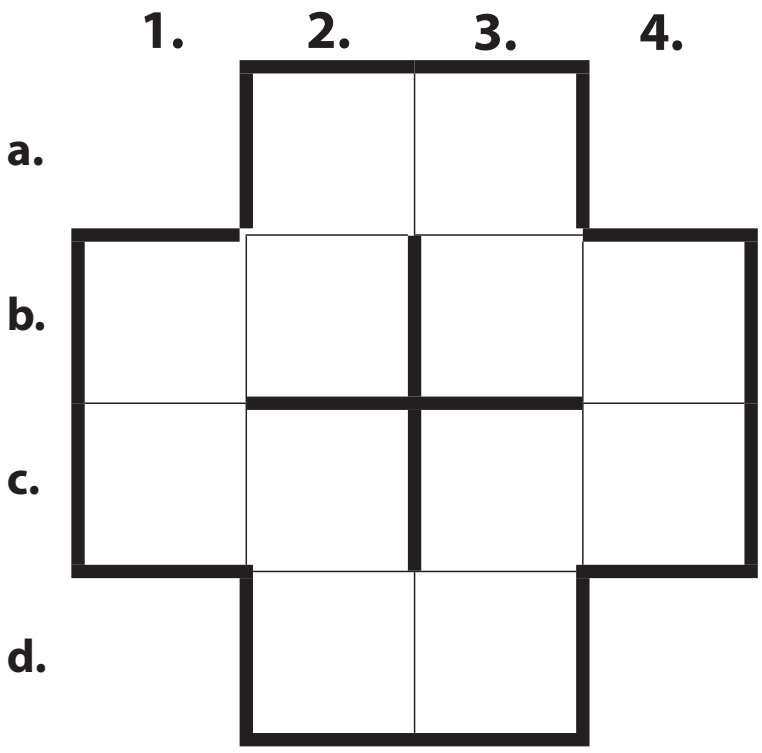

(Opr. BJK)

Rozwiązanie krzyżówki z 3 czerwca:
Poziomo: 1. PIKLE **6**. TCZEW **9**. DRUŻYNA **10**. SADHU **11**. SANIE **12**. KOPERTA **13**. GRANT **16**. KMIEĆ **19**. GETTO **22**. OBERŻA **23**. PULPET **24**. GORĄC **25**. CYKUTA **26**. JADEIT **27**. TOSCA **30**. KAPAR **33**. CARAT **36**. ZMÓWINY **37**. KACZĘ **38**. TOBÓŁ **39**. SZEFOWA **40**. TIARA **41**. TAROK **Pionowo: 1**. POSĄG **2**. KADRA **3**. EDUKT **4**. KURPIE **5**. WYKRĘT **6**. TASAK **7**. ZANNI **8**. WIEŚĆ **14**. RUBRYKA **15**. NARZUTA **17**. MELODIA **18**. EREMITA **19**. GAGAT **20**. TARAS **21**. OPCJA **28**. OGÓREK **29**. CHILON **30**. KIKUT **31**. PYCHA **32**. RZĘSA **33**. CYTAT **34**. ROBER **35**. TYŁEK.
Rozwiązanie dodatkowe: JAKA PRACA, TAKA PŁACA.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 29 czerwca o godz. 10.00. Nagrodę książkową (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki z 3 czerwca otrzymuje **Halina Gajdzica** z **Trzyńca.**

ALE HECA

Jednego razu dwo syncy zaczli sie przechwolać swoimi tatami.
– Mój – prawi syn kuchorza – poradzi sie ogolić, choć mo w gębie cygaretle.
– A mój – syn policaja na to – se obcino pazury, choć mo na nogach skarpety.

* * *

Blóndynka leci samolotym. Podchodzi do stiuardesy i pyto:
– Kaj też je toaleta?
– Z przodku samolotu.
Blóndynka idzie na przodek samolotu i otwiyro kabine pilotów. Wraco do stiuardesy i prawi:
– Poszłach, jak mi pani mówiła, ale w toalecie siedzóm jacyś trzej chłopi i oglądajóm telewizyje!

* * *

Dwóch kolegów sie strasznie downo nie widziało.
– Jeżeś żónaty? – pyto jedyn
– Ja, i mómy trójke dziecek. A tyś sie ożynił?
– Ni, miyszkóm z dwóma siostrami.
– I to ci wystarczy?
– Jasne. Przeca to nie sóm moji siostry.

* * *

Babka zwóni na kómisaryjat:
– Przyjyżdżejcie natychmiast!
– Co sie stało?
– Kupiłach se auto. Ale jakisi złodziyj mi ukrod kierownice, gaz, sprzęgło i hamulec!
Za chwile ta sama babka:
– Panie władzo, nie musicie przyjyżdżać. Jo siadła na zadni siedzyni, a z przodku je wszystko w porządku!

* * *

Jasio pyto sie taty:
– Tato, co to je urlop?
– Urlop, synku, to je taki czas, kiedy przestowo sie robić to, co koże szef, a zaczyno to, co koże baba.

Tak było, tak jest

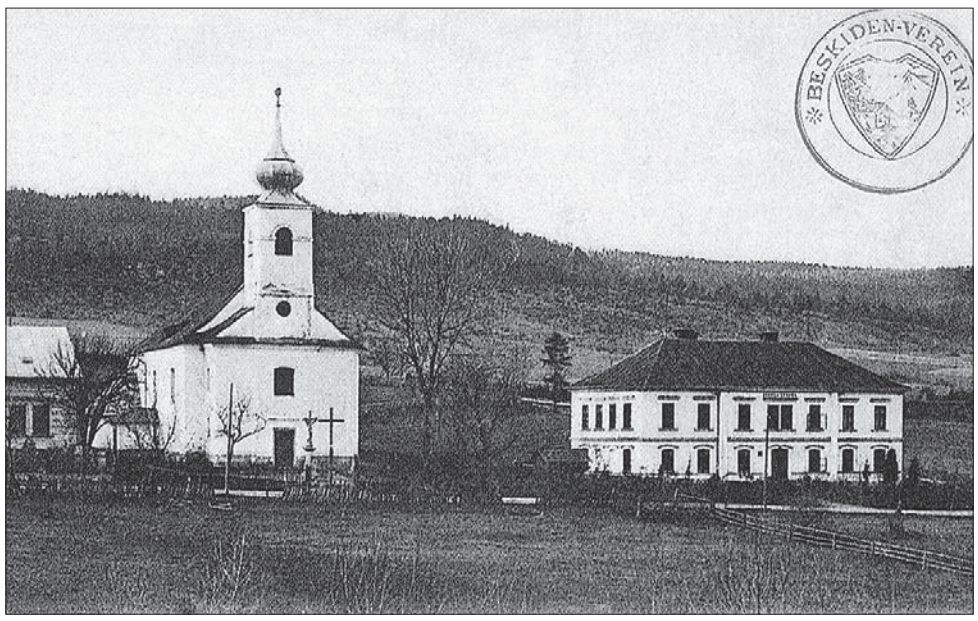

Na archiwalnym zdjęciu, z ok. 1902 r., kościół pw. św. Jadwigi w Mostach koło Jabłonkowa, pochodzący z pierwszej połowy XIX wieku. Po prawej to samo miejsce we współczesnym ujęciu Norberta Dąbkowskiego. Zdjęcie archiwalne pochodzi z książki „Beskydy a podbeskydí", Wydawnictwo WART.

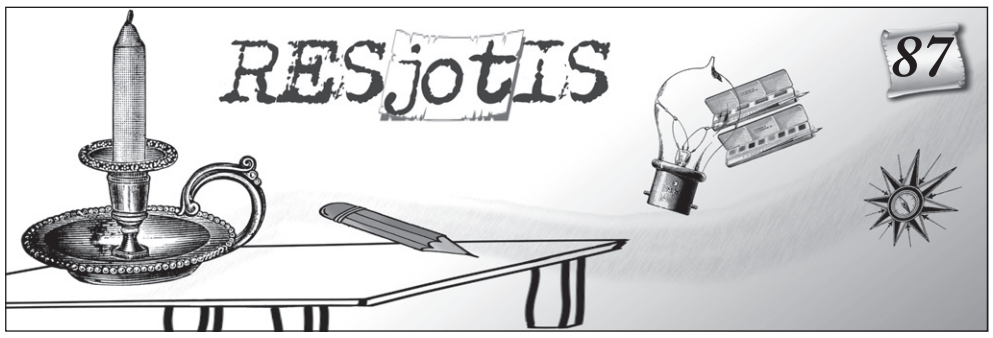

Jak to z gorzałką bywało

Z alkoholem jest odwieczny problem. W małych ilościach pomaga, w dużych szkodzi, a nie wiadomo, w którym momencie uzależnia. Niewielkie koszta jakie trzeba ponieść na uzyskanie czystego spirytusu zachęcały i nadal zachęcają możnych do okładania go wszelakiego rodzaju podatkami, by w ten sposób zwiększyć swoje dochody, a jednocześnie (choć tu jestem raczej sceptykiem) sprawić, by spożywano (czytaj: kupowano) go mniej.

Nabywanie (czytaj: picie) napojów wysokoprocentowych jest przez część społeczeństwa uznawane za działalność propaństwową, choć z drugiej strony ktoś trzeźwy być musi, by tą państwową nawą sterować. Wreszcie nie wiadomo, czy bardziej niebezpieczne są łby, z których się kurzy, czy też trzeźwe głowy, bo w przypadku systemów autorytarnych i totalitarnych, to raczej te drugie kombinowały jak przeprowadzać ruchawki, powstania i rewolucje, szable i karabiny dając do rąk tym pierwszym.

Już Czytelnik ten i ów skłonny jest mnie posądzić o wynurzenia na kacu, a inny dodać jeszcze, że o trunkach wyskokowych wspominałem był w tym miejscu przed niecałym rokiem (odc. 41, 30. 7. 2016), więc po co się powtarzać. A ja po prostu w myśl rzymskiej zasady *audiatur et altera pars* chciałbym słów kilka skreślić o trzeźwości, a wręcz abstynencji, z czego zapewne szczególnie zadowolone będą te nasze kochane, choć niekiedy pogardzane wątroby.

A więc bardzo dawno temu, mniej więcej w pierwszej połowie lat czterdziestych XIX stulecia, alkohol w postaci gorzałki gnębił ludność Śląska, Galicji i innych krain ościennych. W Piekarach Niemieckich (od 1935 r. znanych jako Śląskie) pewien katolicki duchowny, Jan Nepomucen Alojzy Ficek (1790-1862), zainicjował ruch trzeźwościowy. Pomysł chwycił na tyle, że już w 1844 roku został spopularyzowany na terenie Małopolski. I w tym czasie w niewielkiej wsi Krzeszów, u stóp Beskidu Małego niedaleko Suchej Beskidzkiej, bawił na wakacjach młody Władysław Ludwik Anczyc (1823-83), który zasłynął potem m.in. popularyzacją Tatr i działalnością literacką (to on jest autorem słynnego „Marszu strzelców", zaczynającego się od słów „Hej strzelcy wraz, nad nami orzeł biały"). A o tym, czego był świadkiem, napisał w osiemnaście lat później w warszawskim „Tygodniku Illustrowanym" (12. 7. 1862).

Był to okres walki z alkoholizmem w całej Galicji, co wywoływało radość żon i dziatek, ale nie było w smak panom, właścicielom gorzelni, żydowskim karczmarzom, poborcom podatkowym i zdaje się nawet skarbowi cesarskiemu. Tym niemniej „wstrzemięźliwość czyniła tam znaczne postępy, a włościanie chętnie słuchali porady osób im życzliwych. I ja również starałem się wraz z innymi obrzydzić poczciwym góralom niegodziwą gorzałkę, tę klęskę naszego rolnego i wyrobniczego ludu". Anczyc zaznajomił się przy okazji z tamtejszym proboszczem, ks. Wawrzyńcem Barcikiem (?-1855), który nieustannie nawoływał z ambony swych parafian do trzeźwości.

Aż tu pewnego dnia „kilkunastu gospodarzy przybyło na plebanię. Zapytani przez proboszcza czegoby sobie życzyli, odpowiedzieli iż tu są wysłani przez gromadę.

– A czegóż chce odemnie gromada? zapyta ksiądz Barcik.

– Oto, dobrodzieju, gromada nas tu wysłała, coby was też *piknie* prosić, abyście pogrzebali gorzałkę.

– Co? co? zagadnie ksiądz... pochować gorzałkę?

– Ano jacy, pochować gorzałkę.

– Jakto?

– A tak jako chowacie umarłego, w ziemi; juści nie na cmentarzu, ale choćby jacy w polu, żeby już więcéj między ludkami nie psociła, ani duszy nie dawała na ochfiarę deblowi.

– Ależ moi kochani, to się sprzeciwia obrzędom naszéj świętéj religii, żeby wódkę grzebać jak nieboszczyka, rzecze ksiądz.

– Ej, coby się tam miało przeciwić religii, jak ludkowie nie będą pić gorzałki. Dyć nas sami dobrodziejaszku do tego namawiacie, a jacy teraz, to jéj nie chcecie grzebać.

– I koniecznie przy tém obstajecie?

– No.

– Wszyscy?

– A no wszyscy.

– A cóż potém zrobicie, jak ją pogrzebię?

– Potém wystawimy jéj z kamienia figurę.

– A kiedy nie godzi się nad wódką stawiać krzyża.

– Nie bojcie się dobrodzieju, nie będziemy stawiali krzyża.

– Ha, to ją przywieźcie".

Chłopi odeszli zadowoleni. A już w najbliższą sobotę „cała gromada: starce, gazdowie, niewiasty i dzieci, przyszła przed kościół, wioząc na wózku baryłkę z wódką, którą okryli czarnym całunem pożyczonym z kościoła. Ksiądz odprawił mszę uroczyście, na któréj lud modlił się gorąco. Nareszcie po mszy udali się wszyscy processyą w pole na miejsce obrane, położone śród pól dworskich. Dół głęboki na sześć stóp oczekiwał dziwnego nieboszczyka, obok zaś leżały nagromadzone cegły, kamienie i wapno. Po stosownéj o wstrzemięźliwości przemowie, po któréj włościanie uroczyście zaprzysięgli nie używać wódki, spuszczono do dołu baryłkę, a każdy z przytomnych rzucił na nią garść ziemi, poczém natychmiast przystąpiono do budowy pomnika, ażeby komu nie przyszła pokusa wykraść wódki z grobu".

Nagrobek pobudowano okazały. „Wysokość jego wynosi 8-10 stóp, a na nim znajduje się trzykrotnie wyrażony rok 1844; u spodu zaś w kamieniu wykute wyobrażenie flaszki i kieliszka. Pomnik ten na fundamencie z kamienia wybudowany jest z cegły, u góry zaś zakończony rodzajem kapliczki na cztérech słupach wspartéj; szczyt uwieńcza krzyż stojący na podkowie w górę końcami zwróconéj".

Ale już dwa lata po „pogrzebie gorzałki" wybuchła rabacja galicyjska, powstanie chłopskie przeciw panom (z podpuszczenia władz austriackich nota bene), choć ponoć w okolicach Suchej i Wadowic było w miarę spokojnie. Zdaniem Anczyca to dzięki trzeźwości okolicznego ludu, choć śluby wstrzemięźliwości składano również we wsiach w tarnowskim, bocheńskim czy sądeckim, gdzie krew okolicznej szlachty lała się obficie. Może jednak trzeźwość niejedno ma imię, o czym dobrze wiedzieli panowie, rozpijając poddanych?

Obecnie po nagrobku gorzałki w Krzeszowie nie ma już śladu, choć pozostał w miejscowej legendzie. Może któryś z następców proboszcza Barcika stwierdził, że zbyt przypomina on kapliczkę i pobożny ludek żegna się w miejscu, gdzie spoczywa baryłka wódki? A może któregoś dnia włościanie postanowili odkopać pogrzebaną przez ojców nieboszczkę i tym samym pożegnać się ze wstrzemięźliwością? Nie wiem, nie ma informacji na ten temat. Ale jedno jest pewne – zniknął on wtedy, kiedy we wsi nie było żadnego obcego, który by potrafił posługiwać się piórem.

(jot)

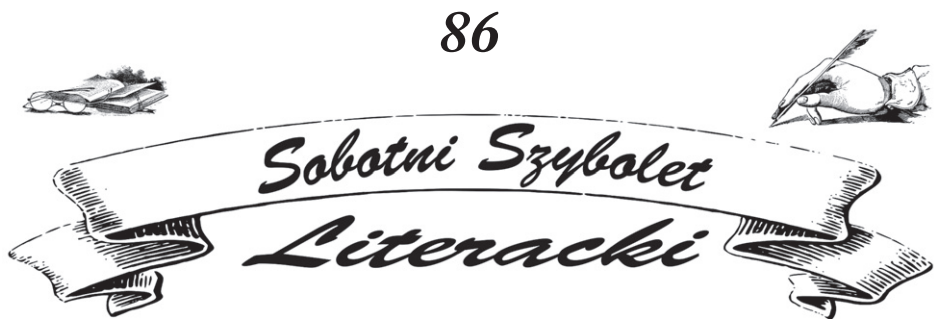

...słońce spadło za krawędź łąki

Leonarda Szubzda, ***Sen*** w: *Między milczeniem a krzykiem*

Frontem do ostatniego składu. Tyłem do kierunku, jaki wyznacza pierwszy. Podążam do obranego przeze mnie celu. Patrzę przed siebie. Za plecami innych pasażerów znika świat, który jest przede mną, lecz dla nich to samo oznacza odwrotność moich doznań. Gdzie początek, a gdzie koniec tego pociągu, podróży, świata? Gdzie geneza mojego umysłu? Ktoś wraca, inni wyjeżdżają. Ktoś ucieka, inni szukają nowych horyzontów. Ja wracam do domu, lecz przede mną poruszają się obrazy. Za mną głębia, której tajemnice odkrywają inni. Obrazy te gubią kształt, plastyczność osiąga poziom nieodwracalnej demagogii. Mój dom zamknięty jest w głowie i w sercu. Nie widzę go, chociaż jestem coraz bliżej. Dalej od punktu wyjścia na peron. Pozostawiłem go daleko. Stacja widmo, której dziś już nie ma, a raczej jest dostępna dla innych, zanurzyła się w czasie, a czas rozciągnięty, wypięty, spięty gumową linką. Bóg zawiesił ją wysoko nad najwyższą poprzeczką, korzysta z magii piękna. Nie jestem linoskoczkiem, alpinistą. Lotnikiem też nie jestem. Trzymam się lustra wody. Mocno zaciskając pięści troszczę się o materializm doczesny. Po drodze mijam kolejne stacje. Parkingów niezliczoną ilość policzyłem w pośpiechu, by upewnić się, że dla każdego starczy minimum jedno miejsce. W polu ktoś ustawił stracha na wróble... z żelaza, z metalowych kątowników i nitów stalowych. Bardziej straszak dla koneserów. Ogromne ręce wyciągnięte ku niebu podtrzymują bez przerwy napięte druty z napięciem – taka równoległa do ziemi siatka dla ciem. Nie jestem też motylem, chociaż upchnięta kiszonka w białych belach kusi zapachem. Zaprasza, by usiąść przez chwilę, zatrzymać się, odpocząć, zamknąć oczy i oddychać liśćmi urodzaju tak, jak kiedyś robił to świat. Porozrzucany pokarm niczym manna na pustyni. Wystarczy dotknąć i podać do ust ludzkich, ust zwierzęcych, każdych żyjących pośród tych drzew i stacji pomiędzy niebem, ziemią, w zawieszeniu na gumowej lince, odskoczni od spraw niecierpiących zwłoki. Dusz cierpiących, które wysiadają na zardzewiałych peronach otoczonych zmurszałymi płotami. Daleko od domu. Daleko do domu...

LEONARDA SZUBZDA

Stare płoty

leżą obumarłe
pośród pokrzyw i łopianów
pośród smutku

granice
najmniejszych światów
na wstyd wydane

nie zatrzymały
tych co odeszli

nie uchroniły malw
ani jabłoni
nie służą ptakom

zatraciły barwy drewna
zapomniały zapachu lasu

zabierają w pamięć czas
który odchodzi

Stare płoty – granice najmniejszych światów... oto nasze światy, podwórko naszych wspomnień. *Stare płoty* wyznaczają granice bezpiecznej strefy, miejsca, które zajmuje w pamięci największy pokój. Nasz świat zniszczony przez czas. Budujemy płoty, by ochroniły wszystko co nasze, lecz marny jest wysiłek człowieka. Nie ma takich systemów, które mogłyby zmierzyć się z czasem. Płoty *nie zatrzymały, nie uchroniły, zatraciły barwy.* Granice naszych światów *zabierają w pamięci czas, który odchodzi.*

Odwróciłam się

za mną parę zdarzeń
przypadków spotkań
jakaś miłość
nie pamiętam

nic na zawsze
z dnia na dzień
za późno i po czasie
nie wiadomo po co

można było inaczej
gdybym wiedziała wtedy
niczego nie da się zmienić

tak samo bym błądziła
gdybym żyła raz jeszcze

okamgnienie życia
wabi i odchodzi

Przychodzi taki moment, gdy uroczystość życia można obserwować z dystansu. Pragniemy patrzeć na życie z uśmiechem, lecz za nami *parę zdarzeń, przypadków, spotkań* zaledwie. Dlaczego tak, inaczej, w odwrotnej kolejności? *Niczego nie da się zmienić,* gdyż taki jest dzień i noc przypisana naszemu życiu. Nie jest błędem, nie jest przypadkiem. Życie całe jest sumą konkretnych wydarzeń, którymi budujemy rzeczywistość świata. Bez nas świat byłby inny, lecz świat właśnie tak ma wyglądać, taki ma posiadać kolor i kształt. Świat wypieczony jak bochen chleba i pachnący jak dom najdroższy.

* * *

nawet jeśli nie ma domu
on jest

w noc bezsenną
pod zmęczoną powieką

w oknie Matka
z modlitwą w dłoniach
czeka

w sadzie
smutek koron jabłoni
ręce Ojca w szorstkości pni

cienie drzew
i umarłych cienie
wciąż wędrują przez nasze dni

świat rozpada się
pamięć karleje
czas wymyka się kruchym dniom

na bezdrożach
tułaczki donikąd
tamten dom

Pod koniec dnia oślepiło mnie światło. Dom za plecami coraz bliżej. *On jest.* Nie widzę go jeszcze. Czuję delikatne drżenie i zapach słodkich owoców. Wyciskany sok ze świeżych jabłek, karmazynowe plamy wiśni, purpurowe usta czarnej porzeczki i horyzont zamknięty grzebieniem górskich szlaków. Zielono mi... Kwitnę. Obrastam płodnością świata jak każda kolejna stacja, chodniki, ulice, parkingi. Gdziekolwiek spojrzę – człowiek wszędzie. Czekają ludzie, miłość czeka bez przerwy. Cierpliwość. Modlitwa. *Na bezdrożach tułaczki donikąd* dom cały czeka, by pełnią szczęścia stał się, gdy wrócę... *tamten dom,* mój dom.

Marek Słowiaczek

Leonarda Szubzda – ur. w 1941 w Sokółce na Podlasiu, polska poetka, polonistka. Absolwentka wydziału Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Jest autorką siedmiu tomików poetyckich. Prezentowane wiersze pochodzą z tomiku „Między milczeniem a krzykiem", Białystok 2001. Poetka jest członkiem Związku Literatów Polskich oraz Stowarzyszenia Literackiego w Suwałkach. Amatorsko zajmuje się również twórczością plastyczną. Poetka jest laureatką wielu nagród literackich. Otrzymała m.in. Złotą Buławę Hetmańską (1996).

ŻYCZENIA

Chcemy podzielić się z gronem przyjaciół i znajomych wiadomością, że studia wyższe ukończył i uzyskał tytuł inżyniera na VUT Brno

inż. ADAM LIGOCKI

Z tej okazji wszelkiej pomyślności oraz wielu nowatorskich pomysłów życzy Ci, Kochany Adasiu, cała rodzina. RK-074

WSPOMNIENIA

Najpiękniejsza miłość na świecie gaśnie,
gdy serce Ojca zaśnie.

Dnia 18. 6. minie 25. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. KAROLA BARONA
z Mostów k. Jabłonkowa

byłego pracownika Huty Trzynieckiej – działu ÚZD oraz działacza Koła Macierzy Szkolnej w Jabłonkowie. O chwilę wspomnień proszą najbliższa rodzina i przyjaciele. GL-321

Dnia 19 czerwca 2017 minie 5. rocznica śmierci

śp. STANISŁAWA CIENCIAŁY
z Trzyńca-Tarasu

O chwilę wspomnień prosi żona z rodziną. GL-338

Czas szybko płynie...

Dnia 19 czerwca minie 1. bolesna rocznica śmierci

śp. inż. JOSEFA KOŻUSZNIKA
z Hawierzowa

O chwilę wspomnień prosi żona z córkami. GL-351

...a w sercu pozostaną tęsknota, smutek, żal...

W dniu 19 czerwca minie 13. rocznica, kiedy ucichło szlachetne serce naszej Kochanej Mamy, Żony, Babci, Teściowej

śp. ANNY KUBIK
z domu Krzyżanek

12 czerwca przypomnieliśmy sobie 76. rocznicę Jej urodzin. Z miłością i szacunkiem wspominają córki z rodzinami i małżonek. GL-350

Dnia 19. 6. 2017 minie 1. rocznica, kiedy nas opuścił na zawsze nasz Tatuś, Dziadek, Teść, Szwagier i Wujek

śp. inż. BRUNO LORENC
z Ostrawy

O chwilę wspomnień prosi syn Bruno z rodziną. GL-346

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Kolacja na cztery ręce (17, godz. 17.30);
SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN: O leniwym Jasiu (19, godz. 8.30, 10.30);
SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Písničkář (18, godz. 17.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Auta 3 (17-19, godz. 16.00); Špunti na vodě (17, 18, godz. 17.30); Baywatch. Słoneczny patrol (17-19, godz. 19.00); Overdrive (17, 18, godz. 20.00); Gdzie jest Dory? (18, godz. 10.00); Safari (19, godz. 17.30); **KARWINA – Centrum**: Auta 3 (17, godz. 13.00, 15.15; 18, godz. 15.00); Overdrive (17, 18, godz. 20.00); Baywatch. Słoneczny patrol (17, godz. 17.30; 19, godz. 20.00); Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara (17, 18, godz. 17.15); **TRZYNIEC – Kosmos**: Auta 3 (17, 18, godz. 15.00); Overdrive (17, 18, godz. 17.30); Baywatch. Słoneczny patrol (17, 18, godz. 20.00); **BYSTRZYCA**: Muzzikanti (17, godz. 19.00); Vaina (18, godz. 17.00); **CZ. CIESZYN – Central**: Auta 3 (17, 18, godz. 15.30); Mumia (17, 18, godz. 17.30); Baywatch. Słoneczny patrol (17, 18, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast**: Auta 3 (17-19, godz. 13.00, 15.15, 17.30); Obcy: Przymierze (17-19, godz. 19.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

Dnia 17 czerwca mija 20. rocznica, kiedy na zawsze opuściła nas

śp. ERNA TOMANEK
z Trzyńca-Łyżbic

Z szacunkiem i miłością wspominają syn, wnuk i wnuczka. GL-343

NEKROLOGI

W głębokim smutku pogrążeni podajemy smutną wiadomość, że dnia 14. 6. 2017 zmarł w wieku 66 lat po długiej i ciężkiej chorobie nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Teść, Kuzyn i Wujek

śp. HENRYK CHLEBIK
zamieszkały w Suchej Górnej

Ze Zmarłym pożegnamy się, zgodnie z Jego życzeniem, w kręgu najbliższej rodziny. W smutku pogrążona rodzina. GL-349

Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...
ks. J. Twardowskiego

Z żalem zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że w dniu 14 czerwca odszedł od nas na zawsze w wieku 86 lat nasz Kochany Brat, Szwagier, Kuzyn i Wujek

śp. inż. ERNEST KANTOR
z Nawsia-Kostkowa

Pożegnamy Go na Jego ostatniej drodze w czwartek 22 czerwca w kościele parafialnym w Jabłonkowie. Msza św. żałobna odbędzie się o godz. 11.00. Zasmucona rodzina. GL-348

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, znajomych i przyjaciół, że dnia 15. 6. 2017 zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 77 lat nasz Najdroższy Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek

śp. JAN ZOLICH
zamieszkały w Piotrowicach

Pogrzeb naszego Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 21 czerwca 2017 o godzinie 15.00 z kościoła katolickiego w Piotrowicach. W smutku pogrążona rodzina. RK-076

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – MK PZKO organizuje nie tylko dla swoich członków wycieczkę na występ zaolziańskich zespołów na festiwalu folklorystycznym w Východnej. Odjazd autokaru 1. 7. o godz. 9.00 sprzed Domu PZKO w Hawierzowie-Błędowicach, powrót w godzinach nocnych. Cena 200 kc. Chętnych prosimy o zgłoszenia: pzko@bledowice lub pod nr. tel. 724 026 915.
KARWINA-DARKÓW – Zarząd MK PZKO zaprasza na tradycyjne Wianki w sobotę 24. 6. o godz. 15.00. W programie wystąpią ze swymi tańcami i pieśniami dzieci z polskiego przedszkola we Frysztacie, do zabawy przygrywa kapela Wiesława Farany. Odbędzie się pochód nad Olzę, puszczanie wianków, tańce i zabawa. W ogrodzie świetlicy zapraszamy do smacznego bufetu i atrakcji.
KARWINA-ŁĄKI – MK PZKO zaprasza na tradycyjne spotkanie wiosenne, czyli smażenie jajecznicy w niedzielę 18. 6. od godz. 15.30 na boisku sportowym „Lokomotywy" w Łąkach. Wstęp: trzy jajka + 30 koron od osoby.
KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 19. 6. o godz. 10.00 w Domu PZKO w Hawierzowie-Błędowicach.
PIOTROWICE – MK PZKO zaprasza we wtorek 20. 6. o godz. 17.00 do Domu PZKO w Karwinie-Frysztacie na spotkanie wyjazdowe Klubu Propozycji. Tematem spotkania będzie współpraca polskich organizacji w obwodzie karwińskim.
PTTS „BŚ" – Zaprasza i informuje, że są wolne miejsca na wycieczkę W16 Beskid Mały – Magurka Wilkowicka w dniu 1. 7. Zgłoszenia i informacje pod nr. tel. 605 239 165.
SEKCJA KOBIET ZG PZKO – Zawiadamia, iż dnia 22. 6. odjeżdżamy na 2-dniową wycieczkę do Kielc i w Góry Świętokrzyskie. Proszę wszystkich uczestników, by nie zapomnieli o zdrowotnym ubezpieczeniu i zabraniu złotówek. Wstępy, obiadokolacja, nocleg i śniadanie są w cenie wycieczki. Odjazd jest jak zawsze sprzed ZG PZKO przy ul. Strzelniczej w Cz. Cieszynie o godz. 6.00 (ewentualne zapytania – Anna Piszkiewicz, tel. 739 667 604).
WĘDRYNIA – Macierz Szkolna, dyrekcja, grono pedagogiczne szkoły i przedszkola oraz uczniowie Polskiej Szkoły Podstawowej im. Wisławy Szymborskiej zapraszają na festyn w sobotę 17. 6. w Parku Gminnym. Początek programu o godz. 14.00, zabawy i atrakcje dla dzieci, smaczny bufet.

KONCERTY

OLBRACHCICE – Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik" zaprasza na koncert do kościoła katolickiego pw. świętych Piotra i Pawła w Olbrachcicach 17. 6. o godz. 15.30. Dyryguje Anna Ostrowska, fortepian, organy – Michał Duźniak. Zabrzmią utwory J.S. Bacha, J. Świdra, M. Duruflé, J.E. Moore, T, Maklakiewicza, J. Ruttera, J. Busto, A. Brucknera oraz solowe utwory organowe M. Rugera, J.N. Lemmensa.

OFERTA PRACY

SZKOŁA PODSTAWOWA W KARWINIE poszukuje od 4. 9. 2017 na częściowy etat wychowawcę/-czynię świetlicy szkolnej. Życiorys prosimy przesłać na email skola@pzskarvina.cz. GL-344

OFERTY

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GL-147
MALOWANIE DACHÓW (blacha) izolacyjne, wodoszczelne lakiery płaskich dachów, malowanie płotów. Balicki 732 383 700. GL-231
PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-885

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KAWIARNIA „AVION", Główna 1: do 28. 6. wystawa pt. „Wikingowie nad Olzą – ekslibrisy Torill Elisabeth Larsen". Czynna po-pt: godz. 9.00-18.00, so: godz. 9.00-14.00.
KARWINA, BIBLIOTEKA REGIONALNA, Oddział Literatury Polskiej, Rynek Masaryka: do 30. 6. wystawa Ryszarda Balonia pt. „Grafika". Czynna w godz. otwarcia biblioteki.
KARWINA, MIEJSKI DOM KULTURY, SALA MÁNESA: do 28. 6. wystawa Veroniki Zvonečkovej pt. „Nie tylko dla dzieci". Czynna: po, śr, pt w godz. 9.00-15.00; wt, czt w godz. 9.00-19.00.

Kamieniarstwo WRZOS
Producent z Polski
– gwarancja najniższych cen
DECYDUJ – NEGOCJUJ – ZAMAWIAJ
Siedziba firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20B
3 km od Cieszyna
Tel. +48 606 452 479, +48 338 567 377
E-mail: kamieniarstwo.wrzos@vp.pl
www.kamenictvi-wrzos.cz
Tel. 736 702 526
Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156
5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej
Przyjeżdżamy także do klienta
GL-182

„Głos Ludu" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"
MINISTERSTVO KULTURY
SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie
STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

Głos Ludu – Gazeta Polaków w Republice Czeskiej
Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL–PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 ◆ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu", ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 ◆ Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz ◆ Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz ◆ Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz ◆ Małgorzata Bryl, bryl@glosludu.cz ◆ Witold Kożdoń, kozdon@glosludu.cz ◆ Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz ◆ Doradca ds. reklamy, redaktor terenowy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz ◆ Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz ◆ www.glosludu.cz ◆ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ◆ Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz ◆ Reklamacje tel. 800 300 302 ◆ Kolportaż: PNS, a.s. ◆ Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová ◆ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania ◆ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

HENRYK CIEŚLAR, WICEPREZES PTTS »BESKID ŚLĄSKI«:

Zapowiadają się rekordowe igrzyska

Trwają przygotowania do Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych, które w terminie od 29 lipca do 5 sierpnia zagoszczą na arenach sportowych Torunia. Miasto pierników i pięknych zabytków przygotowuje się do przyjęcia rekordowej liczby sportowców z całego świata. – Zainteresowanie igrzyskami jest ogromne. Przerosło najśmielsze oczekiwania – powiedział w rozmowie z „Głosem Ludu" Henryk Cieślar, wiceprezes PTTS „Beskid Śląski", członek stałej rady konsultacyjnej igrzysk. W tym numerze „GL" prezentujemy pełną listę uczestników reprezentujących barwy polskiej mniejszości narodowej w RC. Nasza kadra liczy w tym roku 158 osób, zgłoszenia jak zawsze przyjmował PTTS „Beskid Śląski", pod szyldem którego Zaolziacy wystartują w Toruniu.

Wszystko wskazuje na to, że zapowiadają się piękne igrzyska i w dodatku rekordowe pod każdym względem...

Zainteresowanie igrzyskami przerosło najśmielsze oczekiwania. Jest ogromne, co stwarza pewne problemy. Przyjeżdżają m.in. silne ekipy z Kanady, Hiszpanii, Austrii. Organizatorzy ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" nie byli przygotowani na taką ewentualność i muszą reagować na bieg wydarzeń, bo miasto Toruń ma ograniczoną bazę noclegową. W związku z tym postanowiono, że zostaną ustalone limity uczestnictwa dla państw, które w ramach igrzysk korzystają z dotacji. Chodzi m.in. o naszą zaolziańską reprezentację, której listę uczestników zamknęliśmy już definitywnie i zdradzę, że udało nam się wywalczyć przepustki dla 151 sportowców, a dodatkowo także dla siedmiu młodych talentów. Igrzyska polonijne mają w pierwszej kolejności celować w młodzież, a także w rodziny z dziećmi. Nasza siedmioosobowa grupa młodych talentów wystartuje w igrzyskach na bardzo dogodnych warunkach. Jest to ukłon ze strony organizatorów, którzy też widzą przyszłość igrzysk w kategoriach liftingu odmładzającego.

Rozumiem, że nie wszystkie zgłoszenia zostały rozpatrzone pozytywnie. Z listy ponad 170 zgłoszonych sportowców na igrzyska w barwach Polaków w RC wyjedzie wspomnianych 151 osób, nie licząc siódemki młodych wilków. Jakimi zatem kryteriami rządziliście się podczas selekcji?

Po wnikliwej analizie zaistniałej sytuacji sekcja sportowa PTTS „Beskid Śląski" postanowiła skreślić z listy te osoby, które dokonały zgłoszenia niezgodnie z zaleceniami PTTS „Beskid Śląski". Aczkolwiek na łamach „Głosu Ludu", a także w Internecie pojawiły się szczegółowe informacje i wskazówki, w jaki sposób należy się zgłosić do startu w Toruniu, nie wszyscy dostosowali się do tych wskazówek. W skrócie powiem, że niektórzy zapisali się imiennie tylko na stronach Wspólnoty Polskiej, ale już zapomnieli poinformować o tym naszą organizację, albo było zgoła odwrotnie. Zrealizowali zgłoszenie tylko mailowo pod naszym adresem, a zapomnieli wysłać swoich namiarów również do głównej bazy organizatorów. Oczywiście osobom, które nie znalazły się na naszej oficjalnej liście startowej, prześlemy z powrotem pełną kwotę pieniężną związaną z opłatą startową i zakwaterowaniem. Chciałbym jeszcze dodać, że z Republiki Czeskiej w igrzyskach wystartuje też dziewięć osób, które nie skorzystały z pakietu ulgowego i zgłosiły się poza agendą PTTS „Beskid Śląski".

Baza hotelowa w Toruniu jest chyba znacznie uboższa od tej z aglomeracji katowickiej, gdzie odbyły się poprzednie igrzyska. Jak zatem wygląda sytuacja z zakwaterowaniem naszej ekipy?

Wspominałem już, że organizatorzy mieli spore problemy z rekordową liczbą zgłoszeń. A ten fakt oczywiście przełożył się na lekkie kłopoty logistyczne związane z zakwaterowaniem wszystkich ekip. Pod względem bazy hotelowej poprzeczka w poprzednich igrzyskach została ustawiona bardzo wysoko. W tym roku będzie podobnie, z tą różnicą, że nasza kadra nie zamieszka bezpośrednio w Toruniu, a na przedmieściach miasta. Oczywiście połączenie autokarowe z arenami igrzysk będzie darmowe. Mamy do dyspozycji trzygwiazdkowy hotel, z tego, co udało mi się ustalić, na bardzo dobrym poziomie, włącznie z basenem. Co ważne, będziemy zakwaterowani wszyscy w jednym miejscu, odpadną zatem problemy, z którymi borykaliśmy się podczas poprzednich igrzysk rozsianych po całej katowickiej aglomeracji.

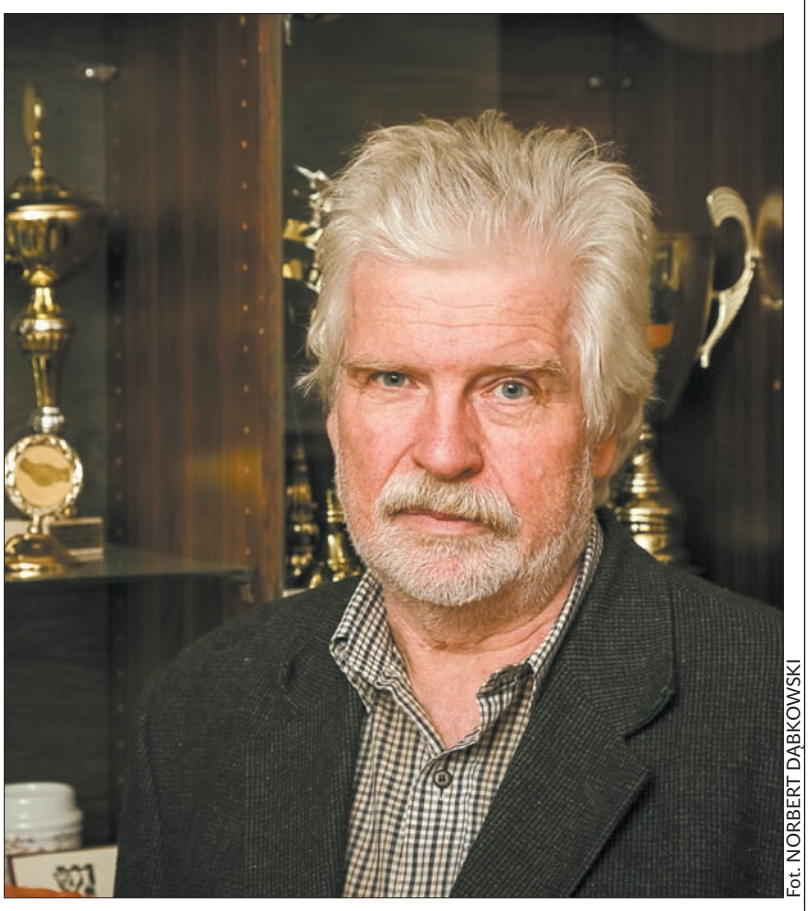

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Henryk Cieślar

Dwa lata temu wywalczyliśmy trzecie miejsce w klasyfikacji medalowej. Czy w tym roku będzie równie pięknie?

Nie lubię prognozować, ale w przypadku naszej reprezentacji jestem jak zawsze pełen optymizmu. Wystawimy mocną ekipę, w której powinniśmy się liczyć nie tylko w konkurencjach lekkoatletycznych, ale też w pozostałych sektorach igrzysk. Mocno wierzę, że zdobędziemy medal również w sportach zespołowych. W Toruniu zagrają piłkarze, debiut zaliczą futsaliści i od razu dwie ekipy futsalowe, o medale chcą powalczyć też siatkarze plażowi. Niestety zabraknie drużyny siatkarskiej, nie wystawimy też koszykarzy ani piłkarzy ręcznych. To jednak nauczka na przyszłość, bo uważam, że właśnie w sportach zespołowych możemy wiele zdziałać. Do tego potrzebna jest jednak rzetelna selekcja.

JANUSZ BITTMAR

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA: Bogumin – Koberzyce, Dziećmorowice – Wędrynia, Slavia Orłowa – Haj (dziś, 17.00). **IA KLASA – gr. B**: St. Miasto – Olbrachcice, Bystrzyca – Stonawa, Hlubina – Datynie Dolne (dziś, 17.00). **IB KLASA – gr. C**: Sucha Górna – Luczina (dziś, 10.00), Toszonowice – Śmiłowice, Raszkowice – Gnojnik, Lutynia Dolna – Nydek, Rzepiszcze – Inter Piotrowice, Wierzniowice – Pietwałd (dziś, 17.00), Jabłonków – L. Piotrowice B (jutro, 17.00). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK**: Piosek – Palkowice (dziś, 10.00), Starzicz – Gródek (dziś, 15.00), Oldrzychowice – Chlebowice, Hukwaldy – Bukowiec, Mosty – Noszowice, Wojkowice – Nawsie (jutro, 17.00). **ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Liskowiec – Niebory, Wędrynia B – Janowice (dziś, 17.00), Frydlant B – Śmiłowice B (jutro, 10.15). **(jb)**

ZWYCIĘSKA KROPKA NAD »I«

Piłkarze Czeskiego Cieszyna ostatnią kolejkę piątoligowego sezonu zaliczyli awansem już w środę. W ten weekend rozstrzygną się zaś losy spadkowiczów. Mecz ostatniej szansy rozegra m.in. Slavia Orłowa.

M. WOJEWÓDZTWA

CZ. CIESZYN POLANKA 4:2

Do przerwy: 2:0. Bramki: 18. Rac, 27. Konečný, 62. Folwarczny, 79. Lojek – 74. Valigůra, 90. Ševčík. Cz. Cieszyn: Gradek – Matuszek, Fizek (73. J. Zogata), Rac, Bolek – Hradečný (61. S. Zogata), Sostřonek, Kantor, Konečný (80. Bolec) – Kiška (83. Szkutek) – Folwarczny (67. Lojek).

Na boisku w Noszowicach kibice obejrzeli ofensywny, radosny futbol. Cieszyniacy do weekendu obronili trzecią pozycję w tabeli. Brązową lokatę mogą stracić tylko w przypadku, że Czeladna dziś zwycięży w wyjazdowym spotkaniu z Frensztatem pod Radhoszczem. – Plan został spełniony. Chcieliśmy pokazać dobry futbol, który zwabiłby naszych fanów również do Noszowic – stwierdził szkoleniowiec Cz. Cieszyna, Richard Beneš. Kluczowe dwie bramki strzelili młodzi piłkarze w kadrze Czeskiego Cieszyna. Na 3:2 trafił Michał Folwarczny, a wynik ustalił Jakub Lojek. **(jb)**

Oficjalna kadra Polaków w RC na XVII ŚLIP TORUŃ 2017

Kolejność alfabetyczna: Michał Borski (siatkówka plaż., badminton, rzut oszczepem), Agata Bořílowa (strzelectwo, ringo, turniej dziecięcy), Adam Breznen (badminton, ringo, atletyka), Halina Breznen (badminton, ringo), Maciej Breznen (badminton, ringo, tenis stołowy), Marek Breznen (badminton, atletyka), Michał Broda (atletyka), Henryk Cieślar (strzelectwo, jachting), Tobiáš Cieślar (strzelectwo, jachting), Ewa Ćmok (badminton, strzelectwo, nordic walking), Lech Ćmok (pływanie, żeglarstwo, strzelectwo), Władysław Czudek (kolarstwo MTB), Hedvika Dąbrowska (nordic walking), Stanisław Dąbrowski (nordic walking), Eugen Dubiel (badminton, bowling), Karin Farna (tenis, badminton, tenis stołowy), Magdalena Farna (pływanie), Adam Farny (pływanie, atletyka), Tadeusz Farny (tenis, badminton, tenis stołowy), Anna Fierlowa (badminton, atletyka, strzelectwo), Barbara Fierlowa (badminton, atletyka, strzelectwo), Magdalena Fierlowa (ergometry, atletyka, strzelectwo), Helena Flodrowa (pływanie, badminton, atletyka), Tadeusz Fójcik (kolarstwo MTB, atletyka), Wawrzyniec Fójcik (kolarstwo MTB, atletyka), Ewa Folwarczna (turniej dziecięcy, pływanie, badminton, strzelectwo, turniej rodzinny), Andrzej Folwarczny (turniej dziecięcy, turniej rodzinny), Jacek Folwarczny (turniej dziecięcy, ringo, badminton, tenis stołowy, turniej rodzinny), Tomasz Folwarczny (turniej dziecięcy, pływanie, badminton, strzelectwo, turniej rodzinny), Anna Frankowa (badminton, strzelectwo, nordic walking), Agata Glac, Barbara Glac, Marek Glac, Stanisław Glac, Michał Gryga (siatkówka plaż., nordic walking, ringo, badminton), Henryk Hanzel (ringo, bowling, strzelectwo), Tomasz Hanzel (ringo, strzelectwo), Mateusz Hulboj (futsal), Adam Chmiel, Jacek Bieliński (siatkówka plaż., żeglarstwo, pływanie, tenis stołowy), Radim Janusz (bowling), Barbara Januszowa (ringo, atletyka), Jolanta Januszowa (atletyka), Zbigniew Jeżowicz (kolarstwo, żeglarstwo, strzelectwo), Aneta Jiříčkowa (bowling, strzelectwo, nordic walking), Marcela Kičmerowa (kolarstwo), Dan Kitschka (bowling, tenis stołowy, tenis), David Kitschka (bowling, badminton), Aneta Kitschkowa (bowling, badminton), Urszula Kitschkowa (bowling, tenis stołowy, nordic walking), Marian Kluz, Aneta Konderla, Natalia Konderla, Roman Konderla (futsal), Romana Konderla, Tadeusz Kotas (strzelectwo, badminton, bowling), Jáchym Kout, Oskar Kout, Tomáš Kout, Soňa Koutowa, Kornelia Linzer, Michael Linzer, Sebastian Linzer, Renata Linzer, Jakub Lipus (siatkówka plaż., tenis stołowy, ringo, badminton), Jakub Łysek, Mariola Łysek, Zbigniew Łysek, Bolesław Marcol (bowling, strzelectwo, badminton), Damian Marcol (turniej dziecięcy, strzelectwo), Petr Marcol (bowling, strzelectwo), Beata Marcolowa (bowling), Dagmar Marcolowa (bowling, strzelectwo, badminton), Mia Marcolowa (turniej dziecięcy), Bolek Matrinek, Helena Michalska (pływanie, badminton, atletyka, turniej rodzinny), Kamila Michalska (pływanie, ergometry, tenis stołowy, turniej rodzinny), Adam Michalski (pływanie, badminton, strzelectwo, turniej rodzinny), Adam Michalski (pływanie, strzelectwo, atletyka, turniej rodzinny), Adam Molin (kolarstwo), Andrzej Molin (badminton, bowling, turniej rodzinny), Dorota Molin (badminton, turniej rodzinny), Grzegorz Molin (badminton, turniej rodzinny), Henryk Molin (badminton, turniej rodzinny), Irena Molin (badminton, bowling), Piotr Molin (bowling, badminton, atletyka), Bohdan Ondraszek (bowling, badminton, tenis stołowy), Irena Ondraszek (pływanie, badminton, tenis stołowy), Stanislav Pařík, Marie Paříkowa, Piotr Pasz (kolarstwo MTB, ringo, strzelectwo, futsal), Piotr Pasz (kolarstwo MTB, ringo, strzelectwo, futsal), Sebastian Pasz (kolarstwo MTB, ringo, strzelectwo), Aleksandra Paszowa (kolarstwo MTB, ringo, strzelectwo), Jakub Revaj (futsal), Danuše Rucka, Natálie Rucka, Rudolf Rucki, Otmar Sabela (badminton, strzelectwo), Roman Sabela (strzelectwo, nordic walking), Wanda Sabela (badminton, strzelectwo, nordic walking), Roman Sikora (strzelectwo, pływanie, nordic walking), Adam Smugała (pływanie, atletyka), Tadeusz Smugała (pływanie, atletyka), Adela Sobotíkowa (siatkówka plaż., pływanie, atletyka), Tomáš Spratek, Artur Stuchlik (atletyka, nordic walking, turniej dziecięcy, ergometry), Nina Suchankowa (pływanie, strzelectwo), Adam Swaczyna (turniej dziecięcy, atletyka), Agata Swaczyna (ergometry, atletyka), Kazimierz Swaczyna (bowling, ergometry, atletyka), Romana Swaczyna (ergometry, atletyka), Danuta Szewczyk (ringo, ergometry, nordic walking), Roman Szewczyk (ringo, badminton, nordci walking), Stanisław Szotkowski (futsal), Marek Szwed (futsal, atletyka, strzelectwo), Tadeusz Marian Szwed (bowling, atletyka, strzelectwo), Grażyna Szwed (strzelectwo), Petr Šařec (tenis, atletyka), Helena Šařecowa (badminton, tenis), Karolina Šprochowa (siatkówka plaż., strzelectwo), Barbara Tomankowa (bowling, tenis stołowy, nordic walking), Marian Vybraněc (siatkówka plaż., ringo, rzut oszczepem), Jan Walica (bowling), Tomasz Kloza (futsal), Dorota Zolich. Kamil Zolich, Marcin Žyla, Tomáš Žyla (badminton, atletyka), Halina Žylowa (badminton, atletyka), Karolina Żylowa (bowling, atletyka, strzelectwo)

Młode talenty: Stanisław Heczko (atletyka, MTB), Martin Mitrenga (strzelectwo, badminton, bowling), Petra Kawulok (strzelectwo, badminton, bowling), Jana Kawulok (pływanie, bowling, atletyka), Tomáš Lysek (pływanie, bowling), Tereza Marszałek (atletyka), Jan Marszałek (kolarstwo MTB).

Zespół piłkarski: Břetislav Gradek, Jiří Szotkowski, Jiří Topiarz, Lukáš Baron, Martin Hudzieczek, Jaroslav Hudzieczek, Michał Folwarczny, Robert Schimke, Ondřej Matušík, Ondřej Byrtus, David Martynek, Filip Przyczko, Martin Sporysz, Ilja Zitka, Zdeněk Gurecký, Radim Szotkowski, Marek Sikora, Tomasz Bulawa, Stanisław Kluz, Zbigniew Worek, Dorota Gradek.